

GŁOS KATOLICKI

Nr 39 (1889) Rok XLI

14.11. 1999

... pytać:
"kto jest moim bliźnim?",
to już znaczy stawiać granice...



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

XXXIII Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE

(Prz 31, 10-13, 19-20, 30-31)

Czytanie z Księgi Przysłów

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzara wyciąga swe ręce. Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwałą jej czyni.

EWANGELIA

(Mt 25, 14-15, 19-20)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

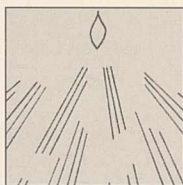
Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Pewien człowiek, mając się udać w

podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności i odjechał. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem".

Rzekł Mu pan: "Dobrze sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana." Przyszedł również ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem."

Rzekł Mu pan: "Dobrze sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego

pana." Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność." Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem; kto ma, będzie dodane, tak, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów."



EGZYSTENCJA DZIECI ŚWIATŁOŚCI

Coraz szybciej zapada zmierzch i coraz wyraźniejszy staje się kontrast między światłem i ciemnością. Coraz dłuższą część każdego dnia spędzamy owiani mrokiem lub jakimkolwiek światłem służącym po to, aby choć częściowo go rozwiać. Coraz łatwiej będzie nam zrozumieć sens tego słowa, które dziś podarował nam Bóg. Chrześcijanin to dziecko światłości i dnia; to ten, którego nigdy nie są w stanie opanować ciemności. Nie ma więc takiej sytuacji pod słońcem czy księżycem, które zdolne byłyby go pogryźć, on po prostu zawsze chodzi w świetle i żadne mroki życia nie są w stanie go opanować. Jeżeli jest inaczej, to trzeba się zastanowić - gdzie zakopałem złożony we mnie przez Boga talent. Tym talentem są przede wszystkim dary złożone we mnie na Chrście św. Każdy chrześcijanin otrzymuje wtedy niejako w załączku wiarę, nadzieję i miłość. Właśnie one, rozwinięte później w trakcie świadomego życia z wiarą rzucają mocny snop światła na naszą egzystencję i są w stanie rozwiać wszelkiego rodzaju życiowe ciemności. O ile przeżywamy załamania i zachwiania w życiu, to są one jedynie chwilowe i margi-

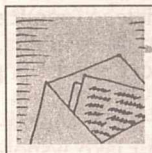
nalne. Zasadniczy trzon naszego życia nie ulega zmianie. W ten żyjąc sposób, chrześcijanin jest dla świata niczym jasno świecąca pochodnia, której światło może przygasnąć lub ulec zachwianiu w czasie życiowej zawieruchy, lecz nigdy nie zgaśnie. Pomocna jest człowiekowi taka stałość, by nie czuł się jak łódka miotana przez fale po wzburzonym morzu, od której nic nie zależy, a która poddana jest jedynie sile wiatru.

Kiedy patrzę na życie moich rodaków poza granicami kraju, jak chwieją się wśród przeżywanych dylematów widzę, jak łatwo można sprzedać lub rozmiąć na drobne wszystkie zasady i wartości, które wcześniej w mniejszym lub większym stopniu twożyły treść ich życia. Zawstydzają więc słowa św. Pawła do Tesaloniczan: "Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności" (1 Tes 5,5). A przecież oni żyli także w obcym i to jeszcze w dodatku wrogim środowisku i musieli twożyć harmonię swojej przyjaźni z Bogiem wśród prześladowań. I myślę: błogosławieni ci Tesaloniczanie, którym nie trzeba pisać o czasach i chwilach dnia Pańskiego. A dzisiaj, kiedy mój rówieśnik mówi o owym dniu Pańskim, to nigdy w kontekście swojego odejścia i osobistego stanięcia przed

Ojcem, lecz o końcu świata na podstawie zabobonnej wiary w przepowiednie, czy też pseudonaukowych, tzw. odkryć lub demagogicznych krzyków nawiedzonego "zielonego". O ile ostatnia obawa ma pokrycie w rzeczywistości, to wszystko wskazuje jednak na to, że zagładę biologiczną, może uprzedzić moralna, a o tej mało kto mówi. Powszechnie preferuje się natomiast wszystkie środki prowadzące do niej nie ustając w wysiłkach odmóżdżania głów, aby wymyślić coraz to nowe sposoby jeszcze szybszej i skuteczniejszej metody dla zagłady pokolenia Adama. Cóż, przetrwają tylko Ci, którzy nie zakopali talentu. Kiedy więc idę rue Royale w stronę kościoła polskiego, mając przed sobą błyszczącą w świetle zachodzącego słońca, złotą kopułę Pałacu Inwalidów i trochę życia za sobą; rozumiem, że nie pora na nostalgię za czymś co było i nigdy się nie spełniło; za sercem, światem, ludźmi, za tym czym się żyło i nie przeżyło nigdy; za wszystkim co pierwsze i piękne; za latami, które chciało by się przeżyć inaczej, za chwilą, która była i nie będzie więcej, za historią, która się już nie powtórzy, za tym czego zabrakło, za niespełnionym spełnieniem.

I nie trzeba się też zastanawiać nad czasami i chwilami dnia Pańskiego. Wiedząc, że Pan przyjdzie niespodziewanie, trzeba żyć w światłości i czuwaniu.

ks. Andrzej IGNARSKI



telegram internetowy G.K.

Paryż 14 listopada

Droży Państwo, pragniemy „donieść”, iż Wasz stary, pocziwy Głos Katolicki idzie z duchem czasu i postępu... także tego technicznego. W związku z tym chcemy zaprosić „zinternetowanych” czytelników na naszą samodzielną tzw. stronę internetową, której tzw. adres brzmi: <http://perso.club-internet.fr/vkat>. Jeżeli już w Internecie jesteście, to przypominamy jeszcze, że możecie nas Państwo tam znaleźć także na stronach naszej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (pod adresem: www.mission.catholique.pologne.net). Życzymy Państwu miłego internetowego „surfowania”. (W.R.)



«BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BLIŹNIEGO...» ORĘDZIE JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA

Jubileusz, ku któremu zbliżamy się wielkimi krokami, będzie dla wszystkich niezwykle ważnym czasem łaski i pojednania. Szczególnie głęboko przeżywa go także środowisko migrantów, ze względu na bliskie analogie między ich kondycją a doświadczeniem ludzi wierzących: «Całe życie chrześcijańskie - napisałem w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* - jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca» (n. 49). Z okazji Światowego Dnia Migranta, obchodzonego w trzecim roku przygotowań do Jubileuszu, chciałbym w świetle tego stwierdzenia rozwinąć kilka myśli, aby i w ten sposób przyczynić się do «rozszerzenia horyzontów wierzącego zgodnie z perspektywą samego Chrystusa: zgodnie z prawdą o Ojcu, który jest w niebie», przez którego On został posłany i do którego powrócił (por. tamże).

«Ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami» (Kpł 25 23). W tych słowach Bożych zapisanych w Księdze Kapłańskiej zawiera się podstawowe uzasadnienie biblijnego Jubileuszu, które kształtowało w potomkach Abrahama świadomość, że są gośćmi i pielgrzymami w ziemi obiecanej. W Nowym Testamencie to przekonanie staje się udziałem każdego ucznia Chrystusa, który będąc obywatelem niebieskiej ojczyzny i współobywatelem świętych (por. Ef 2, 19), nie ma trwałego mieszkania na ziemi i żyje jako wędrowiec (por.

1 P 2, 11), podążający nieustannie ku ostatecznemu celowi. Ta biblijna wizja odzyskuje znaczenie w obecnym kontekście historycznym, którego istotnym elementem są silne ruchy migracyjne oraz coraz większy pluralizm etniczny i kulturowy. Podkreśla ona też, że Kościół, choć jest obecny we wszystkich częściach świata, nie utożsamia się z żadną grupą etniczną ani kulturą, ponieważ - jak przypomina List do Diogneta - chrześcijanie «żyją w swojej ojczyźnie, ale jako cudzoziemcy; uczestniczą we wszystkim jako obywatele, ale nie są z niczym związani jak obcokrajowcy. Każdy obcy kraj jest dla nich ojczyzną, a każda ojczyzna jest obcym krajem. (...) Mieszkają na ziemi, ale są obywatelami niebios» (5, 1).

Kościół jest ze swej natury solidarny ze światem migrantów, gdyż wielość ich języków, ras, kultur i obyczajów przypomina mu o jego własnej kondycji ludu pielgrzymującego ze wszystkich zakątków ziemi ku wiekuistej ojczyźnie. Taka wizja pomaga chrześcijanom odrzucić wszelką mentalność nacjonalistyczną i wyrwać się z ciasnych schematów ideologicznych. Przypomina im, że Ewangelia musi być wcielana w życie, aby stawać się jego zacząłkiem i duszą, również dzięki nieustannej trosce o oczyszczenie jej z naleciałości kulturowych, które krępują jej wewnętrzny dynamizm.



3 W Starym Testamencie Bóg objawia się jako Ten, który staje po stronie obcokrajowca, to znaczy po stronie ludu Izraela, gdy jest on niewolnikiem w Egipcie. Natomiast w Nowym Prawie objawia się w Jezusie, który narodził się w stajni na przedmieściu, «gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie» (Łk 2, 7), i który w czasie swej publicznej posługi nie miał gdzie oprzeć głowy (por. Mt 8, 20; Łk 9, 58). Z kolei krzyż, centrum chrześcijańskiego objawienia, stanowi kulminacyjny moment tego radykalnego doświadczenia losu obcokrajowca: Chrystus umiera «poza miastem» (Hbr 13, 12), odrzucony przez swój naród. Jednakże ewangelista Jan przypomina prorocze słowa Jezusa: «A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12, 32), i podkreśla, że właśnie przez swoją śmierć rozpocznie On «gromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże» (por. J 11, 52). Naśladując przykład Nauczyciela, także Kościół przeżywa swoją obecność w świecie w postawie pielgrzyma, stara się tworzyć więzy komunii i być gościnnym domem, w którym uznawana jest godność, jaką Stwórca nadał każdemu człowiekowi.

4 Różnice etniczne i kulturowe w łonie Kościoła mogłyby stać się przyczyną podziałów i rozproszenia, gdyby nie było w nim spoiwa miłości - cnoty, którą wszyscy chrześcijanie winni w szczególnie sposób praktykować w ostatnim roku bezpośredniego przygotowania do Jubileuszu.

Ciąg dalszy na str. 4-5

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

**KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”
NA 2000 R. - „POLACY NA POMNIKACH”**
PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA G.K.”

IŁOŚĆ:..... w cenie - po 25 FRs za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem:frs

Imię i Nazwisko

Adres:

.....

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐





tydzień kościoła

KRAJ

■ W opinii MSW z 27 lipca 1978 roku, Episkopat nie udzielał bezpośredniego poparcia grupom antykomunistycznym: Komitetowi Samoobrony Społecznej – Komitetowi Obrony Robotników, Ruchowi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Stanowisko takie można znaleźć w odtajnionym na początku października b.r. „Raporcie z działalności sztabu MSW w ramach operacji *Lato 80*”.

■ Utworzenie sekcji misjologicznej przy Konferencji Episkopatu Polski oraz zintegrowanie środowiska polskich misjologów to główne cele spotkania 45 absolwentów misjologii, którzy przybyli 22 października na Jasną Górę. Spotkanie to odbyło się po raz pierwszy w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Misyjnego.

■ W Polsce istnieje cztery duże organizacje wspierające misje, wydawanych jest 12 czasopism o tematyce misyjnej, a w 1998 r. wyjechało z Polski na misje 138 misjonarzy i misjonek - powiedział ks. Franciszek Jabłoński podczas III Kongresu Misyjnego. Według o. Ludwika Fąsa, z Papieskich Dzieł Misyjnych, organizacja ta zajmująca się wspieraniem misji, uzbierała sumę 3,5 tys. zł. Bp Wojciech Ziemia w rozmowie z KAI podkreślił ofiarności Polaków i podał przykład, że podczas zbiórki na pomoc finansową dla jednej z diecezji w Kamerunie, w marcu tego roku zebrano sumę 600 tys. dolarów.

■ Aktorzy krakowscy, artyści Piwnicy pod Baranami, redakcje „Tygodnika Powszechnego” i „Znak” oraz przyjaciele i uczniowie podziękowali 23 października ks. dr. Mieczysławowi Malińskiemu za 50 lat służby kapłańskiej. Uroczysty koncert z okazji jego złotego jubileuszu kapłaństwa zorganizował w krakowskiej PWST Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK.

■ Radio Plus przekazało 88 tys. zł na konto fundacji Ex Animo, która wspiera Klinikę Onkologiczną Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu. Pieśniadze te pochodzą z taniem autorskich dyrektora artystycznego Radia Plus, Janka Pospieszalskiego za kompozycję „Ośmiu Błogosławieństw” - utworu, który zaśpiewali Ojcu Świętemu podczas jego ostatniej pielgrzymki do Polski najwybitniejsi polscy wokaliści.

Dokończenie ze str. 3

ORĘDZIE JANA PAWEŁA II...

W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* napisałem: «Należy, zwłaszcza w tym roku, uwypuklić teologalną cnotę miłości, nawiązując do zwieźłego określenia św. Jana z jego Pierwszego Listu: «Bóg jest miłością» (4, 8. 16). Miłość w swym podwójnym wymiarze umiłowania Boga i braci jest syntezą życia moralnego człowieka wierzącego. Posiada ona w Bogu swoje źródło i cel».

«Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego!» (Kpł 19, 18). W Księdze Kapłańskiej ta formuła pojawia się jako jedno z serii przykazań, które zabraniają czynić niesprawiedliwość. Jedno z nich napomina: «Jeżeli w waszym kraju osiedli się przybysz, nie będziecie go uciskać. Przybysza, który się osiedlił wśród was, będziecie uważać za obywatela. Będziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, Bóg wasz!» (Kpł 19, 33-34).

Uzasadnienie: «bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej», które zawsze towarzyszy przykazaniu szanowania i kochania obcokrajowców, ma nie tylko przypominać narodowi wybranemu o jego dawnej kondycji, ale także zwracać uwagę na postawę Boga, który z własnej inicjatywy uwolnił swój naród z niewoli i bezinteresownie obdarzył go ziemią. «Byłeś niewolnikiem, a Bóg zechciał cię uwolnić; skoro widziałeś zatem, jak Bóg postąpił wobec obcokrajowca, i ty czynź podobnie»: taką refleksję zdaje się kryć w sobie omawiane przykazanie.

5 W Nowym Testamencie wszelkie różnice między ludźmi zostają usunięte dzięki temu, że Chrystus zburzył mur oddzielający naród wybrany od pogan. «On bowiem - pisze św. Paweł - jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość» (Ef 2, 14). Pascha Chrystusa sprawiła, że nie ma już ludzi dalekich i bliskich, Żydów i pogan, przyjętych i odrzuconych.

Dla chrześcijanina każdy człowiek jest «bliźnim», którego należy kochać. Chrześcijanin nie zastanawia się, kogo winien kochać, bo pyta: «kto jest moim bliźnim?» to już znaczy stawiać granice i warunki. Kiedyś zadano to pytanie Jezusowi, a On w odpowiedzi odwrócił je; właściwie postawione pytanie nie brzmi: «kto jest moim bliźnim?», ale: «dla kogo ja mam być bliźnim?» Zaś odpowiedź jest następująca: «ktokolwiek znajduje się w potrzebie, nawet jeśli go nie znam, staje się dla mnie bliźnim, któremu powinienem pomóc». Przypowieść o dobrym Samarytaninie (por. Łk 10, 30-37) wzywa każdego, aby przekroczył granice sprawiedliwości i przyjął perspektywę bezinteresownej i bezgranicznej miłości.

Ponadto dla człowieka wierzącego miłość jest darem Bożym, jest charyzmatem, który tak jak wiara i nadzieja zostaje rozlany

w nas za sprawą Ducha Świętego (por. Rz 5, 8): jako dar Boży nie jest zatem utopią, ale konkretną rzeczywistością; jest Dobrą Nowiną, Ewangelią.

6 Obecność migrantów każe wierzącym - jako jednostkom i jako wspólnotom - zastanowić się, co powinni czynić. Wiadomo przy tym, że szczególnie ważną formą istnienia wspólnoty jest parafia. Jak przypomina Sobór Watykański II, dostarcza ona «naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości i wszechpiając je w powszechność Kościoła». Parafia jest miejscem spotkania i integracji wszystkich członków wspólnoty... To dzięki niej nabiera widzialnego i społecznie określonego kształtu Boży zamysł powołania wszystkich ludzi - bez żadnego wyjątku ani dyskryminacji - do przymierza zawartego w Chrystusie.

Parafia, która zgodnie z etymologią tego słowa oznacza dom gościnnie otwarty dla przybyszów, przyjmuje wszystkich i nie dyskryminuje nikogo, bo nikt nie jest w niej obcy. Łączy stabilizację i bezpieczeństwo tych, którzy mieszkają we własnym domu, z ruchliwością lub tymczasowością sytuacji tych, którzy są w drodze. Tam, gdzie poczucie wspólnoty parafialnej jest żywe, zacierają się lub zanikają różnice między mieszkańcami danego kraju a obcokrajowcami, ponieważ przeważa świadomość wspólnej przynależności do Boga, jedynego Ojca.

Misja właściwa każdej wspólnotie parafialnej oraz jej znaczenie w społeczeństwie wskazują na doniosłą rolę, jaką parafia odgrywa w nawiązywaniu kontaktów z cudzoziemcem, w usuwaniu podziałów między ochrzczonymi wychowanymi w różnych kulturach oraz w dialogu z wyznawcami innych religii. Dla wspólnoty parafialnej nie jest to uboczna działalność zastępcza, ale powinność wpisana w jej instytucjonalne zadania.

Wyrazem katolickości jest nie tylko braterska wspólnota ochrzczonych, ale także gościnność okazana cudzoziemcowi niezależnie od wyznawanej przez niego religii, odrzucenie wszelkich barier i dyskryminacji rasowej oraz uznanie osobowej godności każdego człowieka, czemu winna towarzyszyć aktywna obrona jego niezbywalnych praw.

Ważną rolę odgrywają w tym kontekście kapłani, powołani, aby we wspólnocie parafialnej być sługami jedności. Im to «została przez Boga udzielona łaska, aby być sługami Jezusa Chrystusa wśród ludów, pełniąc świętą posługę Ewangelii, aby ofiarą ludów była przyjęta i uświęcona w Duchu Świętym».

Obcując podczas codziennie sprawowanej Najświętszej Ofiary z tajemnicą Jezusa, który oddał życie, gdyż pragnął zgromadzić w jedno rozproszone dzieci, kapłani słyszą wezwanie, aby z wciąż odnawianym zapałem służyć jedności wszystkich dzieci jedynego Ojca niebieskiego i starać się

każdemu z nich zapewnić należne miejsce w braterskiej wspólnotcie.

7 W świetle słów Jezusa, który przyszedł, aby «głosić ubogim Ewangelię», jakże nie potwierdzić bardziej zdecydowanie opcji preferencyjnej na rzecz ubogich i odepchniętych? To pytanie, skierowane do każdej chrześcijańskiej wspólnoty, podkreśla doniosłość chwałebnych działań podejmowanych przez liczne parafie w dzielnicach, gdzie występują takie zjawiska jak bezrobocie, ciasnota mieszkaniowa, w której zmuszeni są żyć mężczyźni i kobiety różnego pochodzenia, zaniedbanie związane z ubóstwem, brak usług socjalnych i bezpieczeństwa. Parafie są widzialnymi punktami odniesienia, łatwo dostrzegalnymi i dostępnymi, są też znakiem nadziei i braterstwa nierzadko pośród jaskrawych kontrastów społecznych, napięć i wybuchów przemocy. Słuchanie tego samego słowa Bożego, sprawowanie tej samej liturgii, wspólne obchodzenie tych samych świąt i zachowywanie tradycji religijnych - wszystko to pomaga chrześcijanom miejscowym i niedawnym imigrantom czuć się członkami jednego ludu.

W środowisku, które jest tylko bezkształtnym tłumem anonimowych osób, parafia stanowi miejsce sprzyjające spotkaniu, wzajemnemu poznaniu i wspólnemu działaniu. Chroni przed poczuciem zagrożenia, tworząc przestrzeń zaufania, w której można się uwolnić od własnych lęków; w świecie pozbawionym zasad, z której można by czerpać wskazania i zachętę do wspólnego życia, głosi Ewangelię Chrystusa jako drogę do braterstwa i pojednania. Działając w rzeczywistości, w której silnie odczuwany jest brak bezpieczeństwa i stabilizacji, parafia może się stać prawdziwym znakiem nadziei. Skupiając najlepsze siły całej dzielnicy, pomaga mieszkańcom uwolnić się od przekonania o nieuchronności ubóstwa i podjąć skuteczne działania w celu zmiany warunków życia.

Liczni członkowie wspólnot parafialnych działają też aktywnie w ramach stowarzyszeń, których celem jest poprawa warunków życia ludności. Wyrażając szczerą uznanie dla tych ważnych inicjatyw, wzywam wspólnoty parafialne, aby z odwagą i konsekwencją realizowały podjęte działania na rzecz imigrantów, a przez to przyczyniały się do kształtowania na swoim terenie poziomu życia bardziej godnego człowieka i jego duchowego powołania.

8 Mówiąc o migrantach, trzeba brać pod uwagę warunki życia w krajach ich pochodzenia. W krajach tych panuje zazwyczaj wielkie ubóstwo, które często pogłębia się pod wpływem zadłużenia zagranicznego. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* przypominałem, że «chrześcijanie, nawiązując do zasad zapisanych w Księdze Kapłańskiej (25, 8-28), powinni stać się rzecznikami wszystkich ubogich świata, proponując, aby Jubileusz stał się, między innymi, sposob-

nością do przemyslenia sprawy redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji zadłużenia międzynarodowego, które ciąży na losach wielu narodów». Jest to jeden z aspektów migracji, które najściślej łączą je z Jubileuszem, nie tylko dlatego że ze wspomnianych krajów biorą początek najsilniejsze ruchy migracyjne, ale przede wszystkim dlatego, że Jubileusz, proponując określoną wizję podziału dóbr ziemi, która potępią zasadę wyłącznej własności, skłania człowieka wierzącego do otwarcia się na ubogich i cudzoziemców.

Biblijne przepisy dotyczące Jubileuszu to jedna z wielu form korygowania nierównowagi społecznej, wytworzonej przez podstępne mechanizmy, których ofiarą padają ludzie zmuszeni do zaciągnięcia długów, aby przeżyć.

Pragnąłbym, aby bliski już Jubileusz stał się, zgodnie z postulatami zgłaszanymi z wielu stron, sposobnością do znalezienia stosownych rozwiązań i do stworzenia krajom ubogim nowych warunków godnego i uporządkowanego rozwoju.

9 «Jubileusz dostarczy także okazji do zastanowienia się nad innymi wyzwaniami (...), takimi na przykład, jak trudności w dialogu między różnymi kulturami». Zgodnie ze swym powołaniem chrześcijanin ma głosić Ewangelię, docierając do ludzi tam, gdzie się znajdują, ma wychodzić im naprzeciw z życzliwością i miłością, brać na siebie brzemień ich problemów, poznawać i cenić ich kulturę, pomagać im w przezwyciężaniu przesądów. Ta konkretna forma nawiązywania kontaktu z licznymi braćmi potrzebującymi przygotowuje ich na spotkanie ze światłem Ewangelii, a pogłębiając więzi szczerego szacunku i przyjaźni z nimi nakłoni ich do wypowiedzenia prośby: «chcemy ujrzeć Jezusa» (J 12, 21). Dialog jest istotnym warunkiem zgodnego i owocnego współistnienia.

W sytuacji gdy coraz bardziej niepokojący staje się problem obojętności religijnej i sekularyzacji, Jubileusz każe nasilić ten dialog. Przez codzienne kontakty z innymi wierzącymi winni ukazywać oblicze Kościoła otwartego na wszystkich, wrażliwego na rzeczywistość społeczną i troszczącego się o wszystko, co pozwala człowiekowi potwierdzić swoją godność. Chrześcijanie świadomi miłości niebieskiego Ojca winni zwłaszcza otoczyć szczególną troską migrantów, aby nawiązać z nimi dialog nacechowany szczerością i szacunkiem, zmierzający do zbudowania «cywilizacji miłości».

Najświętsza Maryja Panna, która «otacza macierzyńską miłością Kościół pielgrzymujący i wspiera go w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański», niech będzie zawsze obecna u boku wierzących, którzy realizują te wielorakie zadania!

Wraz z tym życzeniem z całego serca udzielam wszystkim mego błogosławieństwa.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ



tydzień kościoła

WATYKAN

■ Biskupi Europy zgromadzeni na Synodzie w Rzymie wezwali 22 października elity polityczne i kulturalne kontynentu do kontynuowania procesu integracji europejskiej i poszerzenia Unii. Apel taki został zawarty w wydanym w Watykanie Orędziu Biskupów do Ludu Bożego Europy.

■ Stolica Apostolska potępiła nakładanie sankcji gospodarczych na poszczególne państwa. Ogłoszone 21 października w Watykanie oświadczenie w tej sprawie stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy ONZ abp Renato Martino stwierdza, że choć nie można tolerować okrucieństw i zbrodni, to jednocześnie nakładane sankcje karne nie mogą dotyczyć niewinnej ludności.

ZAGRANICA

■ Liczne przypadki tortur i niehumanitarnego traktowania członków zakazanej w lipcu br. przez komunistyczne władze Chin sekty Falun Gong odnotowują kolejne raporty organizacji Amnesty International (AI). Najnowszy tego rodzaju dokument, ogłoszony 22 października, mówi o wyjątkowej brutalności policji wobec aresztowanych zwolenników sekty i spowodowanej tym śmierci niektórych z nich.

■ Konferencja Biskupów Stanów Zjednoczonych ogłosi na początku listopada dokument na temat odpowiedzialności obywatelskiej i moralnej katolików. Wzywa on katolików do poparcia w wyborach prezydenckich w roku 2000 tych kandydatów, których idee są zgodne z nauczaniem moralnym Kościoła.

■ Grupy obrońców życia w Argentynie zażądały, aby główny kandydat opozycji w najbliższych wyborach prezydenckich - Fernando de la Rúa wyznał publicznie swe stanowisko wobec aborcji. Przedstawiciele organizacji „pro-vida” złożyli w tej sprawie petycję z podpisami 450 osób w Komitecie Radykalnego Związku Obywatelskiego (UCR).

■ Ponad 200 tys. misjonarzy katolickich pracuje na świecie, prowadząc ewangelizację, pomagając najuboższym w Afryce i w Azji, niosąc pomoc w czasie wojen, lecząc chorych na AIDS i trędowatych. W tym roku śmierć poniosło ponad 50 misjonarzy, większość z nich podczas konfliktu w Timorze Wschodnim - podała katolicka agencja Zenit.



Z kraju

□ Kolejna kłótnia w koalicji AWS-UW. Tym razem premier Buzek urlopował na żądanie UW, wicepremiera Balcerowicza i ministra A. Kropiwnickiego z ZChN-AWS. Kierowane przez Kropiwnickiego Rządowe Centrum Studiów Strategicznych przedstawiło negatywny raport o kierunkach rozwoju gospodarczego Polski, przewidując m.in. wzrost inflacji ponad zakładaną wysokość i ujemny bilans płatniczy. Spowodowało to protest Balcerowicza i pogrożki o możliwości zerwania koalicji. Sam „urlopowany” stwierdził, że od jego „wypoczynku” fakty gospodarcze się nie zmieniają. Raport Centrum Studiów Strategicznych na temat stanu gospodarki spowodował znaczny spadek kursu złotówki. Złotówka była najsłabsza od dwóch lat.

□ Były prezydent, L. Wałęsa opowiedział się przeciw ustawie dekomunizacyjnej. Tymczasem AWS chce, by poprawiona ustawa wróciła do Sejmu w ciągu najbliższych 6 miesięcy i zadowolila także posłów UW, którzy głosowali przeciw. Szef klubu Unii Wierchowicz stwierdził tymczasem, że ma wątpliwości, czy „jest sens szukania nowych rozwiązań”.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizytę w Azji Środkowej. W czasie rozmów w Azerbejdżanie i Kazachstanie poruszano sprawy udziału polskich firm w eksploatacji tamtejszych złóż ropy naftowej.

□ Premier J. Buzek złożył wizytę w stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”. Premier obiecał reaktywować uczestnictwo przedstawicieli Polonii w zespołach doradczych Kancelarii Premiera oraz zadbać o Polaków żyjących poza granicami kraju, zwłaszcza na Wschodzie.

□ Politycy Porozumienia Centrum, którzy nie weszli do nowej partii chadeckiej, wybrali nowe władze. Prezesem został Adam Lipiński, zaś J. Kaczyński honorowym przywódcą tej partii. PC zamierza pozostać w AWS, ale stawia postulat wymiany osoby premiera i znalezienie przez prawicę nowej kandydatury na prezydenta, zamiast M. Krzaklewskiego.

□ ZNP zapowiedział strajk w szkołach na 19 listopada. Minister edukacji zapowiedział o niewłączanie do negocjacji nauczycielskich dzieci, które stracą dzień nauki.

□ Kolejne województwa wchodzić do tzw. Zgromadzenia Regionów Europy w Strasburgu. Akces zgłosiło opolskie,

będące już 4 województwem euro-regionalnym. W kolejce są jeszcze trzy kolejne przedstawicielstwa z Polski.

□ Z wojska donoszą o obniżeniu się wykształcenia poborowych, coraz częstszych przypadkach tzw. „samowolek”, niewykonywaniu rozkazów i rozluźnieniu dyscypliny. Może by tak pomyśleć na poważnie o armii zawodowej...

□ Sąd Apelacyjny powtórnie utrzymał w mocy odmowę przedterminowego zwolnienia z więzienia jednego z mordców ks. J. Popieluszki - G. Piotrowskiego.

□ Znany ze swego zdecydowania, wojewoda śląski M. Kempski zażądał ustąpienia swojego zastępcy za brak natychmiastowej decyzji o odblokowaniu torów przez protestujących górników. Blokadę torów podjęli górnicy z Solidarności w czasie, kiedy wojewoda przebywał z wizytą zagranicą. Ostatecznie górnicy ustąpili, ale blokada przyniosła znaczne straty materialne. Mediacji pomiędzy wojewodą, który sam wywodzi się z Solidarności i jego zastępcą z UW, podjął się przewodniczący - M. Krzaklewski.

□ Po decyzji Sądu Administracyjnego starosta powiatu warszawskiego zwrócił dawnym właścicielom (w tym rodzinie książąt Czetwertyńskich) Hotel Europejski. Uważający się za posiadacza praw do hotelu, pełniący funkcję „pasera” Orbis SA, odwołał się od tej decyzji do wojewody.

□ Solidarność zapowiada strajk w TV. Powodem strajku jest reorganizacja telewizji, która zmierza m.in. do zrównania praw producentów zatrudnionych w TVP i tzw. producentów zewnętrznych.

□ Złodzieje ukradli trakcję elektryczną linii kolejowej prowadzącą do nadmorskiej miejscowości Mielno. Linia była wykorzystywana wyłącznie podczas wakacji do przejazdu pociągu wozącego kolonistów PKP. Zapewne złodzieje dopomogli w reorganizacji kolei i zmniejszyć jej deficyt, na który złożyły się też przejazdy wakacyjne.

□ O podobnym przypadku doniesiono ze składnicy złomu w Mielcu, gdzie wykryto części do produkcji samolotów z tutejszych zadłużonych zakładów lotniczych.

□ Autostrada Wielkopolska SA uzyskała ostatecznie gwarancje rządu na zaciągnięcie kredytu. Prywatny koncesjonariusz zbuduje 149-kilometrowy odcinek autostrady łączący Konin z Nowym Tomyslem.

□ Z Domu Aukcyjnego w Warszawie skradziono płótna Fałata, Kossaka i Giermskiego. Straty sięgają 100 tys. zł.

□ 75% badanych twierdzi, że ma zaufanie do Kwaśniewskiego. Dużo? Warto dodać, że stopień tego zaufania po ostatnich „urazach goloni” i tak spadł o 3%.

GÓRA URODZIŁA ANEKS

Po krótkiej wymianie ciosów politycznych (podczas których zarzutem „niekompetencji” AWS obdarzyła lidera UW Balcerowicza, a UW - premiera Buzka), po zapowiadającej się głębokiej „rekonstrukcji” rządu - doszło do zaskakującej „entente cordiale” między koalicjantami. Jej skutkiem jest „aneks do umowy koalicyjnej”, jaki ułożyli Krzaklewski, Buzek, Balcerowicz i Mazowiecki. Podpisanie tej „serdecznej zgody” poprzedził szantaż polityczny ze strony UW, która dawała do zrozumienia, że jeśli nie zostaną uwzględnione jej roszczenia - zerwie koalicję. AWS uległ temu szantażowi: wszystko wskazuje na to, że nazbyt pospiesznie i pochopnie. Złośliwi mówią, że AWS przestraszyła się, bo... chciała się przestraszyć. Si non é vero...

Zerwanie koalicji przez UW było wielce problematyczne; był to raczej klasyczny bluff polityczny, na który dała się wzięć AWS. Gdyby bowiem UW naprawdę zerwała koalicję - musiałaby zawrzeć nową, już z SLD. Jednak w koalicji z SLD przy obecnych preferencjach politycznych, UW odgrywałoby nader poślednią rolę i musiałaby ukontentować się ledwo kilkoma mało znaczącymi ministerstwami; ponadto taka koalicja z postkomunistami groziła poważnym rozłamem w samej UW, co czyniłoby jej pozycję jeszcze słabszą.

Bluff jednak powiódł się (może dlatego, że AWS miała znacznie więcej do stracenia...) i podpisano „aneks”. Jakie są jego najistotniejsze zapisy i co one oznaczają w kategoriach politycznych?

Pragnę zwrócić uwagę na dwa najważniejsze, moim zdaniem, zapisy. Pierwszy powiada, że „dokonany zostanie przegląd obsady stanowisk w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych i przedsiębiorstw z udziałem skarbu państwa. Te stanowiska obsadziła dotąd w przeważającej mierze AWS; trzeba więc odczytać ten zapis jako zmianę dotychczasowych proporcji na rzecz wzmocnienia klienteli UW. Wyjaśnijmy, że miejsca w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych i przedsiębiorstw z udziałem skarbu państwa - to wysokopłatne synekury polityczne, umożliwiające piastującym je osobom działalność polityczną i wspieranie działalności politycznej swych partii w terenie. Być może UW planuje zmienić koalicjanta dopiero po terminowych wyborach parlamentarnych i na razie wkłada tylko „nogę w drzwi” zajmując dogodne pozycje wyjściowe?

Drugi istotny zapis „aneksu” to ten, że odtąd obydwie partie będą zgodnie popierać rządowe projekty ustaw podatkowych. Do tej pory nie było jednak jeszcze żadnego rządowego projektu ustaw podatkowych - był natomiast tzw. II plan Balcerowicza jako pomysł ustawy. Spro-

wadzał się on do generalnego podwyższenia podatków w Polsce, przy jednoczesnym nieznacznym obniżeniu podatków dla najbiedniejszych i firm. Per saldo obciążenie podatkowe podatnika jednak zwiększałoby się - poprzez wzrost podatków pośrednich (VAT). Jednocześnie pomysł Balcerowicza przewidywał zniesienie ulg budowlanych, dzięki którym li tylko średniozamożni Polacy mogą pozwolić sobie na budownictwo... Pomysł ten zrodził opory nie tylko w AWS... Czyżby więc stąd brał się ów zapis w „aneksie” o zgodnym poparciu dla „wszystkich” projektów rządowych? Wiele na to właśnie wskazuje.

Gdyby przedstawiona powyżej interpretacja faktów politycznych była prawdziwa - oznaczałoby to, że szantażując politycznym bluffem „wyjścia z koalicji” - Unia Wolności wymogła na AWS kontynuację polityki Balcerowicza. Jest kilka ciągle aktualnych zarzutów wobec tej polityki. Pierwszy - że forsuje ona „standardy europejskie” w Polsce, która jest (wg. międzynarodowych badań) trzy razy biedniejsza od przeciętnego kraju UE. To tak, jakby od biednego kuzyna wymagać wielkopańskich manier, stylu życia, życiowej stopy. Po wtóre: jeśli Polska nie może konkurować z krajami UE ani posiadanymi kapitałami, ani nowoczesnością technologii (skutki 50 lat komunizmu) - to jedyną płaszczyzną konkurencji są koszty pracy, ściśle związane z wysokością podatków. Obniżenie podatków w Polsce daje jej szansę na konkurencyjną rywalizację z krajami UE, podwyższanie podatków skazuje Polaków na status obywateli drugiej kategorii. Rozsądek polityczny podpowiada, że Polska powinna dążyć do statusu „raju podatkowego”, aby szybko nadrobić swe półwieczne opóźnienia wobec Zachodu. Po trzecie: trudno wyobrazić sobie, aby polityka Balcerowicza redukowała biurokrację państwową i samorządową, która gęstą siecią pasożytniczych instytucji oplata świat kapitału i pracy. Biurokracja ta - skutek przyjętego szerszego interwencjonizmu państwa - jest najszybciej rozwijającą się warstwą zawodową w Polsce, której zarobki i apanaże wyprzedzają o kilka długości zarobki pozostałych warstw. Tymczasem ograniczanie etatyzmu nie mieści się w deklarowanych „aneksach” priorytetach.

Nie brak więc głosów, że godząc się nagle na dominację polityki dyktowanej przez UW - AWS nolens volens realizuje koncepcje bliskie polskiej lewicy, w tym SLD: zwróćmy bowiem uwagę, że - mimo krytyki ustawy budżetowej - SLD zgodził się odesłać jej projekt do pracy w komisjach sejmowych. Fakt to znamieny. Teza, że UW odłożyła nowy „historyczny kompromis” z postkomunistami do czasu terminowych, nowych wyborów parlamentarnych, nie wydaje się w tym kontekście bezzasadna.

MARIAN MISZAŁSKI



30. światła

□ Wybory prezydenckie na Ukrainie zostaną rozstrzygnięte dopiero w II turze. Jak na razie zwyciężył dotychczasowy prezydent L. Kuczma.

□ 12 listopada zaczęły się polsko - unijne negocjacje na temat swobody świadczenia usług. Kilka krajów, w tym przede wszystkim Niemcy i Austria, chcą przesunąć o kilka lat dopuszczenie Polaków do zakładania firm w krajach UE. Pretekstem ma być polskie żądanie podobnego przesunięcia w czasie nabywania w kraju ziemi przez obywateli innych państw.

□ Poparcie do akcesu Polski do UE spada nie tylko w naszym kraju, ale też w wielu państwach Unii. Więcej przeciwników niż zwolenników polskiego wejścia do UE doliczono się w Austrii, Niemczech, Francji i Belgii. Najbardziej akceptują nas natomiast Duńczycy, Holendrzy, Szwedzi, Grecy i Hiszpanie.

□ Prezydent Białorusi, A. Łukaszenka przemawiał w rosyjskiej Dumie, gdzie zyskał aplauz rosyjskich deputowanych. Łukaszenka zaapelował o jak najszybszą inkorporację swojego kraju do Rosji, zerwanie związków z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i przeciwstawienie się ekspansji NATO.

□ Atak terrorystów na parlament Armenii spowodował śmierć premiera tego kraju i przewodniczącego izby. Po trwającej całą noc negocjacjach terrorystów poddali się i uwolnili zatrzymanych zakładników.

□ Misja humanitarna ONZ ma udać się za zgodą Rosji do Czeczenii, gdzie z dnia na dzień powiększa się liczba uchodźców. Wojska rosyjskie zacieśniają swoje pozycje wokół Groznego. Tymczasem, przebywający w Moskwie amerykański sekretarz stanu S. Talbott stwierdził, że rosyjskie władze mają prawo stać na straży całego terytorium państwa.

□ Na nowego premiera Litwy został powołany polityk konserwatywny i znany fizyk Andrus Kubilius, pełniący dotąd funkcję wiceprzewodniczącego Sejmu. Jego poprzednik został oskarżony o nadużycia w procesie prywatyzacji litewskiego przedsiębiorstwa naftowego.

□ Dwuznaczne oceny uzyskało świętowanie 60 rocznicy odebrania Wilna z rąk sowieckich w 1939 r. Wejście do Wilna wojsk litewskich wiązało się z przyznaniem Związkowi Sowieckiemu baz wojskowych i wprowadzeniem wpływów tego państwa na Litwę.

□ Badania stopnia demokratyzacji ży-

cia publicznego postawiły Polskę na 29 miejscu w świecie. Zwyciężyła Dania przed Nową Zelandią. Gorzej jest w rankingu na temat korupcji, gdzie nasz kraj zajął dopiero 49 miejsce.

□ W Słowenii nad Adriatykiem powstaje baza wojskowa NATO. Niewielka baza zajmie się obsługą logistyczną wojsk paktu.

□ Były premier Włoch G. Andreotti został uniewinniony od zarzutu współpracy z mafią ze względu na niewystarczalność przedstawionych dowodów.

□ We Włoszech pojawiły się ulotki sygnowane przez „Czerwone Brygady”. Na szczęście, ponieważ nie ma już NRD i Związku Sowieckiego, można liczyć, że na ulotkach się skończy.

□ W wyborach w Szwajcarii zwyciężyli socjaldemokraci, ale przyrost głosów (23%) odnotowała przede wszystkim eurosceptyczna Partia Ludowa.

□ Z rządu Czech ustąpił wicepremier E. Lansky, którego obwiniono za opóźnienia Pragi w procesach przygotowawczych do integracji z UE.

□ Prezydent Gruzji, E. Szewardnadze w wywiadzie dla amerykańskiego pisma oświadczył, że pragnie by jego kraj został przyjęty do NATO najpóźniej w 2005 roku.

□ Wizyta we Francji M. Chatamiego, przywódcy Iranu wzbudziła podobne kontrowersje działaczy praw człowieka, jak wcześniejszy pobyt nad Sekwaną przywódcy komunistycznych Chin.

□ 20 grudnia portugalska kolonia Makau przechodzi w ręce komunistycznych Chin. Portugalia zgodziła się już jednak na wcześniejsze rozmieszczenie na terytorium Makau pierwszych chińskich oddziałów.

□ Brytyjska Izba Lordów zaakceptowała ograniczenie udziału w swoich pracach tzw. „dziedzicznych parów”. Oznacza to zakończenie parlamentarnej tradycji mającej 700 lat.

□ Komitet naukowy UE odrzucił zastrzeżenia Francji w stosunku do wołowy z Wielkiej Brytanii. Konflikt mięsny był głównym tematem obrad parlamentu w Strasburgu.

□ Zacieśnia się współpraca gospodarcza Turcji i Bułgarii. Ankara zaangażowała się w budowę autostrady i kompleksu hydroenergetycznego na terytorium Bułgarii.

□ Ponad 200 osób zginęło w katastrofie lotniczej „Boeinga” należącego do egipskich linii lotniczych.

□ Dwaj polscy górnicy pracujący na kontrakcie zagranicznym zginęli w hiszpańskiej kopalni węgla w Canagas del Marca.

□ Na Ukrainie odbyła się premiera filmu „Ogniem i mieczem”. Film spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

DNI SŁOWACKIEGO W PARYŻU

Mickiewicz ma w Paryżu pomnik i muzeum, Chopin - nawet dwa monumenty, plac swego imienia, portret w Luwrze i na plafonie w Pałacu Luksemburskim, nie mówiąc o obleganym grobowcu na Père Lachaise... Tymczasem współczesny im Juliusz Słowacki, jeden z trzech Wielkich Wieszczów, który nad Sekwaną żył, tworzył i umarł, nie doczekał się dotąd w Paryżu nawet skromnej tabliczki, a o jego grobie na Cmentarzu Montmartre mało kto wie.

Dobrze więc się stało, że w 1999 r., ogłoszonym jako Rok Słowackiego z racji 150. rocznicy jego śmierci, Paryż uczcił naszego wielkiego rodaka, organizując przez trzy dni (23 - 25 października) - imprezy poświęcone poecie i jego twórczości.

Inicjatorem, autorem scenariusza i głównym koordynatorem tego przedsięwzięcia była Barbara Stettner-Stefańska z Warszawy, współpracownik redakcji G.K., a organizatorami: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Polski, Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu i oczywiście Polska Misja Katolicka we Francji.

Dni Słowackiego w Paryżu rozpoczęła skromna uroczystość na Cmentarzu Montmartre, gdzie od 1849 r. do 1927 r.,



zanim przeniesiono je na Wawel, spoczywały prochy poety. Na zachowanym w niezłym stanie grobie autora *Balladyny*, z rzeźbami W. Oleszczyńskiego, złożono kwiaty, odmówiono też modlitwę w intencji twórcy *Króla Ducha*. Następnie odbyła się centralna uroczystość w Kościele Polskim, nawiązano w ten sposób do wydarzenia z 1927 r., gdy po ekshumacji szczątków Juliusza Słowackiego przewieziono je z Cmentarza Montmartre do tej świątyni na nabożeństwo żałobne.

Obecna uroczystość składała się z trzech części. Mszę św. *Za du-*



szę św. pamięci Juliusza celebrował Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż (pieśni śpiewał chór „Piast” pod dyr. M. Blicharza; obecny był poczet sztandarowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji, homilię wygłosił wicerektor PMK ks. dr Tadeusz Śmiech).

W części słowno-muzycznej wzięli udział wybitni aktorzy i muzycy: Teresa Budzisz-Krzyżanowska z Teatru Narodowego w Warszawie i Andrzej Seweryn z Comédie Française, Barbara Marcinkowska (wolonczela), Barbara Halska (skrzypce) Andrzej Siekierski (organy), a także wspomniany chór „Piast”. Świetne recytacje utworów J. Słowackiego, J. Tuwima i J. Lechonia oraz doskonale dobrany repertuar muzyczny (Belmana: *Prière à Marie*, Masseneta: *Meditation* z opery *Thais*, Zarzyckiego: *Romance*, P. Mossa:

Plainte) spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonych rodaków. *Bogurodzica* i *Gaude Mater Polonia* w wykonaniu chóru „Piast” podkreśliły patriotyczny charakter spotkania, spotęgowały jeszcze wspólnym odśpiewaniem przez zebranych, z potrzeby serca, hymnu *Boże coś Polskę*.

Tablicę upamiętniającą Słowackiego odsłonił Ambasador RP



we Francji prof. Stefan Meller w towarzystwie Pełnomocnika Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ds. Obchodów 150. Rocznicy Śmierci Juliusza Słowackiego dr Jacka Kopcińskiego oraz Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. Stanisława Jeża. Ambasador oraz Jacek Kopciński wygłosili przedtem okolicznościowe przemówienia. Tablicę ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jej autorami są Marek Moderau z Warszawy i Zbigniew Mikieliewicz z Torunia. Widnieje na niej fragment wiersza J. Słowackiego w wersji polskiej i francuskiej (tłumaczenie R. Legras).

Na zakończenie Proboszcz Kościoła Polskiego, ks. dr Wacław Szubert, który przewodniczył całej uroczystości, zaprosił zebranych na następny dzień do Instytutu Polskiego na występy Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej i projekcję „Kordiana” Juliusza Słowackiego w reżyserii Jana Englerta. Zapowiedział również sesję naukową w Bibliotece Polskiej poświęconą twórczości Słowackiego oraz wystawę rękopisów poety, pierwszych wydań jego utworów oraz fotografii z uroczystości przeniesienia prochów poety do Krakowa w 1927 r.

Te trzy Dni Słowackiego w Paryżu były ważnym wydarzeniem dla polskiej kultury i polskiej emigracji. A na mapie paryskich poloników przybył obiekt, którego brakowało od 150 lat.

OPR. REDAKCJA

FOT. BARRARA STETTNER-STEFAŃSKA

Recytują: Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Andrzej Seweryn

Przy grobie poety na Cmentarzu Montmartre

Msza św. za śp. Juliusza Słowackiego

O POTRZEBIE SOLIDARNOŚCI POLAKÓW

ROZMOWA Z KRYSYNA SADOWSKĄ DYREKTOREM ECOLE NAZARETH

Paweł Osikowski: *Aby zrozumieć genezę powstania Stowarzyszenia Nazareth Famille i prowadzonej przez nie Ecole Nazareth trzeba najpierw spytać o Pani drogę do Francji?*

Krystyna Sadowska: Jestem tutaj już 22 lata. Wcześniej pracowałam w Algierii, gdzie poznałam mojego przyszłego męża. W 1979 r. przyjechalśmy do Francji. Wybór był oczywisty; mąż mieszkał tu wiele lat, ja jestem romanistką, wcześniej wielokrotnie odwiedzałam Paryż, skończyłam na Sorbonie studia. We Francji założyliśmy rodzinę. Początkowo to właśnie ona pochłonęła mnie, więc nie pracowałam w swoim nauczycielskim zawodzie. Musiałam najpierw odnaleźć tu swój „kawałek ziemi”. Stała się nim dopiero polska parafia św. Genowefy w Paryżu.

P.O.: *W środowisku polskim Pani nazwisko kojarzy się przede wszystkim ze szkołą języka francuskiego Ecole Nazareth, będącą częścią Nazareth Famille...*

K.S.: Jak już wspomniałam, moje pierwsze „polonijne” kroki skierowałam do parafii św. Genowefy, gdzie spotkałam siostry nazaretanki, siostrę Miriam, zetknęłam się z charyzmatem Nazaretu, który wywarł na mnie wielkie wrażenie. Poznałam ówczesną przełożoną domu sióstr przy rue Vaugirard - siostrę Teresę Jasionowicz - obecnie matkę generalną. Odebrałam od niej prawdziwą formację duchową, która ukierunkowała mnie i dała siłę do dalszej działalności. Siostra Teresa powtarzała często, że człowiek powinien zawsze robić coś więcej, niż tylko wykonywanie swych obowiązków. Mówiła, że my, święcy, winniśmy stawać się przedłużeniem realizacji ich powołania poza mury klasztoru. Zaowocowało to założeniem Stowarzyszenia Nazareth Famille, którego ideą było skupienie polskich rodzin wokół wspólnej modlitwy, spędzania razem czasu, spotkań, organizowania pielgrzymek, wzajemnego wspierania się. Jego prezesem jest mój mąż - Bogdan, sekretarzem Barbara Płaszczynska, a skarbnikiem Grażyna Aloszko. Członkiem honorowym jest oczywiście Matka Teresa Jasionowicz, także mec. Gabriela Mabru-Stefaniak. Stowarzyszenie jest zresztą otoczone całą rzeszą ludzi wspomagających jego działalność. Jestem romanistką więc uznałam, iż mam robić to, co umiem najlepiej, a więc uczyć, a był to czas - lata 80-te - kiedy do Francji „za chlebem” przybywało wielu Polaków. Spróbowałyśmy więc zorganizować dla nich szkołę języka francuskiego. Trwa ona i rozwija się do dzisiaj, bo ludzie chcą się w niej uczyć. Oznacza to zatem, że jest potrzebna, że spełnia swą rolę, utrzymuje dobry poziom.

P.O.: *Jakie są formalne podstawy funkcjonowania Ecole Nazareth?*

K.S.: Szkoła jest integralną częścią Sto-

warzyszenia, działa w oparciu o jego statut, podlegając tzw. prawu 1901 i rejestracji na Prefekturze, co uprawnia nas do wydawania legitymacji i wystawiania zaświadczeń. Daje to studentowi uczącemu się u nas możliwość uregulowania, chociaż niestety nie zawsze, swojego pobytu we Francji. Szkoła jest znana w konsulatach francuskich w Polsce, jak i w części prefektur w Paryżu i regionie. Zdarzają się jednak sytuacje „przymuszania” obcokrajowca, by zapisał się do którejś ze szkół „państwowych”. Jednak w 90% przypadków, kiedy dziewczęta załatwiają sobie papiery „fille au pair”, nasze zaświadczenia są respektowane. Zatem Ecole Nazareth to prywatna szkoła języka francuskiego, stworzona dla przybylszy ze Wschodu. Mogą więc uczyć się w niej nie tylko Polacy. Zresztą nauczycielami są u nas nie tylko profesorowie polskiego pochodzenia. Mamy i grupę Francuzów, którzy chcieli uczyć właśnie u nas. Szkoła, jak każda instytucja tego typu, daje podstawy języka dla początkujących, prowadzi kursy wyższego stopnia, dla znających już język, a także ma prawo i może przygotować studenta do egzaminu państwowego. Ale nasza szkoła nie ogranicza się tylko do kursów językowych, już z jej nazwy można wnioskować, że studenci powinni tu czerpać większą siłę a nie tylko nauczyć się języka. „Nazareth” jest rodzajem wspólnoty, o którą staramy się dbać specjalnie, nie tylko pod względem dydaktycznym, ale i od strony socjalnej. Nasi uczniowie są jednocześnie i pełnoprawnymi członkami Stowarzyszenia. Staramy się o to na przykład, by nasze uczennice miały odpowiednie warunki, umożliwiające im spokojną naukę, troszczymy się o to, by znalazły pracę, odpowiednią rodzinę, u której by mieszkaly, tłumaczymy im dokumenty, pomagamy założyć konto. Zgłaszają się do nas i polscy stypendyści, zatrudnieni w różnych tutejszych instytucjach, którym przygotowujemy tzw. kontrakty językowe opłacane przez ich francuskiego pracodawcę.

P.O.: *Szkoła to nie tylko nauka języka francuskiego...*

K.S.: Prowadzimy także kursy polskiego, szkoła jest znana w firmach francuskich, kooperujących z Polską. Przygotowywaliśmy już wielu dyrektorów firm instalujących się w naszym kraju, np. Leclerc’a w Warszawie, HLM, czy Télécó.

P.O.: *Nauczanie nie wyczerpuje jednak wszystkich form aktywności Stowarzyszenia. W lipcu (o czym pisałyśmy G.K.) współorganizowało ono w Paryżu III Forum Oświaty Polonijnej. Jaki był jego cel, i jakie rezultaty?*

K.S.: Trzeba by cofnąć się trochę, do początków tej formy naszej działalności. W



K. Sadowska w towarzystwie prof. A. Stelmachowskiego - prezesa „Wspólnoty Polskiej”

1992 r. braliśmy, wspólnie z mężem, udział w Zjeździe Polonii w Krakowie. I tam dotarło do mnie, jak bardzo my - Polacy rozsiadani po całym świecie - jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. Głęboko przeżyłam zwłaszcza spotkanie z naszymi rodakami, z krajów byłego ZSRR. Uświadomiłam sobie wówczas, jak wiele mamy wobec nich do zrobienia, także nasze stowarzyszenie - które powołaliśmy właśnie po to, by wspierać Polaków ze Wschodu. Od tego czasu usiłowałam nawiązywać z nimi najszersze kontakty, by wiedzieli, że my na Zachodzie, o nich pamiętamy. W 1993 r., razem z Nazaretankami, pojechałam na Białoruś i na Litwę, gdzie odwiedziłyśmy tamtejsze siostry i poznawałyśmy ich życie katolicyzmu warunki ich egzystencji i pracy. Postanowiliśmy wówczas wspierać tamtejsze ośrodki kulturowo-duchowo-oświatowe. Naszym pierwszym, „ambicjonalnym” celem stało się odbudowanie „byłej” szkoły w Nowogródku. Ten oświatowo-duchowy ośrodek funkcjonuje już od 1996 r. W tym roku przekazaliśmy do jego kaplicy rzeźbę przedstawiającą Najświętszą Rodzinę, która towarzyszyć będzie uroczystościom beatyfikacji sióstr-męczenniczek, jaka odbędzie się w marcu 2000 r. W 1997 r. zostałam zaproszona do Wilna na II Forum Oświaty Polonijnej. Spotkali się tam nauczyciele języka polskiego z całego świata. Było to wielkie przeżycie. To tam, ponownie, zetknęłam się ze społecznością polską z terenów byłego ZSRR, która tak bardzo potrzebuje naszego wsparcia, także tego moralnego, naszego świadectwa solidarności z nimi. Wielokrotnie jeździłam i na Białoruś i na Litwę. Wynikiem tego było m.in. zaproszenie w 1998 r. do Paryża grupy poetów polskich z Wilna, czy sfinalizowanie w bieżącym roku, wspólnie ze Szkołą Polską z Paryża, wymiany młodzieży i „spokrewnienie” szkół im. Adama Mickiewicza w Wilnie i w Paryżu.

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

PÊLE-MÊLE ET EN BREF

□ D'après un sondage CBOS, dans la course à la présidence de la République, 56% des Polonais soutiennent Aleksander Kwaśniewski. En seconde position vient Marian Krzaklewski avec 8%, suivi de Lech Wałęsa avec 7%.

□ D'après un sondage *Rzeczpospolita-PBS* sur les intentions de vote, les voix se répartiraient de la manière suivante: 41% pour le SLD, 21% pour l'AWS, 11% pour l'UW, 9% pour le PSL et 7% pour l'UP. D'après CBOS, les résultats seraient respectivement de 35%, 17%, 10%, 7% et 5%.

□ Un groupe de députés, avec à sa tête Edward Wende de l'UW, a déposé une proposition de loi faisant du Vendredi Saint un jour férié.

□ Le salaire moyen s'élevait à 1875 zloty en septembre, en augmentation de 12,3% sur un an. Le salaire minimum, quant à lui, s'élève à 670 zloty.

□ Le nombre de chômeurs s'élève à 2,2 millions, soit 12,1% de la population active.

□ Le projet de décommunisation présenté par l'AWS, prévoyant notamment l'interdiction d'exercer des fonctions publiques pendant dix ans pour les anciens fonctionnaires de l'État ou de l'appareil du parti, en poste pendant le régime communiste, a été rejeté à la Diète par le SLD, l'UW et le PSL, ainsi que par des voix isolées au sein de l'AWS qui avait pourtant instauré la discipline de vote.

□ D'après un sondage OBOP, 71% des Polonais pensent qu'il devrait être interdit aux anciens fonctionnaires des services de sécurité d'occuper des hauts postes dans la fonction publique.

□ D'après un sondage DEMOSKOP, 44% des Polonais veulent changer de gouvernement, alors que 14% sont d'un avis contraire. Dans un sondage CBOS, le Premier ministre Jerzy Buzek se voit doter de 58% d'opinions défavorables contre 29% d'opinions favorables.

□ D'après un sondage OBOP, 43% des Polonais pensent que le gouvernement actuel n'a rien fait de bon. Seuls 17% estiment que les réformes représentent une action bénéfique.

□ La Cour des comptes a établi qu'une des raisons du déficit du commerce extérieur de la Pologne est due à la coalition précédente SLD-PSL. L'actuelle coalition AWS-UW se voit elle aussi reprocher un manque de rigueur dans des opérations de contrôle.

□ *Jean-Paul II témoin de l'espérance*, c'est sous ce titre que paraît la première biographie autorisée du pape, écrite par le théologien américain George Weigel, un proche du saint-père (éd. Albin Michel).

□ Le cours du zloty, après une période de hausse il y a quelques mois, présente actuellement des faiblesses par rapport au

dollar et à l'euro. Ces derniers temps, il frise les 4,50 euros, ce qui représente son cours le plus bas. Les prévisions plus que pessimistes du chef du Centre gouvernemental d'études stratégiques, Jerzy Kropiwnicki du ZChN, annoncées sans concertation avec le Conseil des ministres, n'ont rien fait pour améliorer la situation et ont suscité des inquiétudes parmi les investisseurs étrangers. Il faut voir là, au détriment de l'équilibre économique du pays, un nouvel exemple de la guerre que se livrent les différentes fractions de la coalition. Kropiwnicki a été mis en congé par le Premier ministre.

□ Pour rester dans le même registre, il convient de noter que la commission des Finances publiques de la Diète, dirigée par Henryk Goryszewski du ZChN, accusé personnellement d'avoir conseillé une entreprise pour qu'elle paie moins d'impôts, semble traîner des pieds pour examiner le projet de budget pour l'an 2000 et la réforme fiscale présentés par l'équipe gouvernementale. Le temps commence à manquer. Va-t-on assister à un nouveau mélodrame majoritaire? Où en sont les engagements pris de part et d'autre il y a à peine un mois?

□ La Pologne vient de présenter à Bruxelles le chapitre des négociations relatif à l'agriculture. Elle demande à profiter pleinement de la politique agricole commune dès le premier jour de son intégration. En échange, elle s'engage d'ici-là à adapter le secteur aux exigences communautaires. Cela met la Commission européenne dans l'embarras car elle avait conseillé des périodes transitoires pour ne pas mettre le budget européen en déséquilibre. Certains experts craignent aussi que les dotations de la PAC n'aboutissent à des effets contraires à ceux attendus et que le secteur agricole ne se réforme pas. On ne prête qu'aux riches?

□ Les Polonais, à l'instar des consommateurs occidentaux, s'endettent pour acheter des biens d'équipement grâce à des taux d'intérêt attractifs. L'endettement, qui est en moyenne de 1000 zloty par personne, favorise la consommation mais exerce aussi une pression inflationniste sur l'économie.

□ Un rapport sur la corruption dans le monde émanant de l'organisation Transparency International montre que la Pologne recule et passe de la 39^e à la 44^e place. A titre de comparaison, la France se situe à la 22^e place.

□ Un nouveau tronçon d'autoroute a été ouvert récemment à la circulation entre Opo- le et Wrocław. Cela représente quand même cinq kilomètres!

□ Le dernier film d'Andrzej Wajda *Pan Tadeusz*, d'après l'œuvre de Mickiewicz, dont la première a eu lieu le 18 octobre dernier, est candidat à l'Oscar décerné par l'académie américaine du cinéma.

kartka z kalendarza

LWOWSKIE BOJE

Od 1 do 22 listopada trwała bitwa o Lwów. Zapoczątkowała ona działania zbrojne zmierzające do wyznaczenia granic odradzającej się II Rzeczypospolitej. Nie chodziło jednak tylko o militaria, i choć minęło 80 lat, to często obie strony powracają do tamtych wydarzeń i ich skutków. Starły się bowiem we Lwowie dążenia niepodległościowe dwóch wielkich narodów, polskiego i ukraińskiego, dały znać o sobie również manipulacje sił obcych. 18 października 1918 r. właśnie we Lwowie Ukraińcy powołali swą Radę Narodową, ta zaś postanowiła, że niepodległa Ukraina powinna objąć ziemie od Sanu po Zbrucz. Natomiast w ówczesnych planach i marzeniach polskich, w składzie Rzeczypospolitej miały pozostać bezwarunkowo Galicja Wschodnia i Wołyń, a dopiero dalej na Wschód niektórzy widzieli miejsce dla Ukrainy przeciwnej bolszewizmowi. Dążenia ukraińskie poparli Niemcy, czego dowodem był traktat brzeski z 9 lutego 1918 r., a pomoc oferowały także władze austriackie.

Zbliżał się jednak szybko dzień klęski obu mocarstw centralnych. 28 października w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna z Wincentym Witosem na czele. Uchwalono wówczas, że wszystkie ziemie polskie z granic upadającej monarchii austro-węgierskiej pozostaną w granicach Rzeczypospolitej. We Lwowie istniały trzy struktury wojskowe: Polska Organizacja Wojskowa (300 osób, dowódcą był ppor. Ludwik de Laveaux), Towarzystwo Wzajemnej Pomocy byłych Legionistów - Polski Korpus Posiłkowy (200 osób, dowódcą płk Władysław Sikorski), Polski Korpus Posiłkowy (200 osób, dowódcą kpt. Czesław Mączynski). Polacy dysponowali bardzo słabymi siłami w porównaniu z ukraińską Wojskową Organizacją (około 2,5 tys. osób we Lwowie) i Strzelcami Siczowymi. Ukraińcy decyzję o przejmowaniu władzy we Lwowie podjęli 31 października; dowództwo nad całością przejął kpt. Dmytro Witowskyj. Według oficjalnych statystyk, Polacy stanowili w mieście ponad 60% mieszkańców, a Ukraińcy tylko 20%. Ci drudzy byli jednak lepiej przygotowani do natychmiastowych działań.

ROZPOCZĘŁY SIĘ WALKI.

1 listopada o godz. 4 rano oddziały ukraińskie przystąpiły do opanowywania najważniejszych punktów w mieście. Przejęto koszary z magazynami broni oraz amunicji, rozbrojono znajdujących się tam żołnierzy i oficerów narodowości polskiej. Wkrótce na ra-

tuszu pojawiła się flaga ukraińska, zablokowano trasę kolejową wiodącą do Przemysła, uszkodzono linię telegraficzną. Następnego dnia odezwy głosiły powstanie państwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej. W tej sytuacji dowództwo po stronie polskiej przejął kpt. rez. Czesław Mączyński, nauczyciel gimnazjalny, a obowiązki szefa sztabu podjął por. Stanisław Nilski-Lapiński; wyłoniła się Naczelną Komenda Wojska Polskiego we Lwowie.

Spontaniczny charakter miała polska obrona niektórych punktów oporu, zwłaszcza szkoły im. Henryka Sienkiewicza w pobliżu Dworca Czerniowieckiego i Domu Technika przy ul. Issakowicza.

2 listopada Polacy podjęli ataki na Dworzec Główny i już około godz. 22⁰⁰ opanowali ten jakże ważny obiekt, zmuszając do ucieczki załogę ukraińską. W tym czasie trwały rozmowy rozejmowe, zawarto nawet na kilka godzin zawieszenie broni. Na szczęście dla naszych żołnierzy, Ukraińcy nie potrafili skutecznie wykorzystać przybywających do Lwowa oddziałów Strzelców Siciowych. Utrzymano więc Dworzec Główny, zaczęto akcję werbunkową. Dobre wyniki dawała tzw. „Mała wojna” prowadzona przez polską ludność cywilną. Nie powiodło się natomiast 5 listopada natarcie na cytadelę. Obie strony miały okresy sukcesów i załamań, był to dla nich czas improwizacji. 5 listopada podpisano rzeczywiste zawieszenie wojny, przeciwnicy zaczęli budować barykady i kopać okopy. Linia frontu przebiegała od ulicy Stryjskiej do Seminarium Duchownego, dalej przez Ogród Jezuicki do gmachu Dyrekcji Kolei i cerkwi św. Jura, po czym zmierzała Klepacką ku staremu cmentarzowi żydowskiemu i ulicom Szpitalnej oraz Zamarstynowskiej. Po stronie polskiej określono odcinki frontu, utworzono samodzielne oddziały, w tym kawalerii, artylerii, lotnictwa, a nawet sprowadzono pociąg pancerny. W wyniku powszechnej mobilizacji, do końca drugiej dekady listopada, szeregi podkomendnych kpt. Cz. Mączyńskiego wzrosły do ponad 6 tys. żołnierzy.

POMYŚLNY FINAL.

10 listopada odsiecz z Krakowa dotarła do Przemysła. Oddział dowodzony przez mjr. Juliana Stachewicza zajął miasto i tym samym zyskał dogodną bazę do uderzenia dalej na wschód.

Dokończenie na str 17



własnym głosem z Polski

O tym, że ustawa dekomunizacyjna nie przeszła moi Czytelnicy zapewne już dobrze wiedzą, ale jednak chyba warto zastanowić się dlaczego tak się stało. Teoretycznie prawie wszyscy w całej Polsce i w Sejmie zgadzają się, że ludzie władzy dawnego systemu, pełniący w nim o d p o w i e d z i a l n e stanowiska, są nie tylko politycznie i społecznie, ale także moralnie i historycznie obciążeni podtrzymywaniem jego przestępczego charakteru. Bo że był to system zbrodniczy, nawet członkowie SLD przyznają publicznie, acz bez większego entuzjazmu i rzecz można z przykrością. Posłowie Unii Wolności i PSL też gracko potępiali z trybuny sejmowej komunizm, ale gdy przyszło co do czego, za dekomunizacją nie głosowali, a wprost przeciwnie. W słowach wszyscy nasi parlamentarzyści dali wyraz temu, że komunizm był wstydem i smutnym doświadczeniem dla tych, którzy go tworzyli i wspierali, lecz w trakcie głosowania, nawet niektórzy posłowie AWS zachowywali się dziwnie. Nie bardzo ich rozumiałem, ale to wyłącznie moja wina, gdyż widocznie zbyt prosto traktuję zasady moralne. Natomiast doskonale rozumiem posłów SLD, którzy oczywiście głosowali przeciw z powodów czysto racjonalnych, gdyż głosując za, głosowaliby przeciwko sobie, ponieważ wielu po przyjęciu tej ustawy przez Sejm nie mogłoby obecnie pełnić odpowiedzialnych funkcji. Ustawa ta zakładała bowiem, i to był jej główny sens, że ludzie odpowiedzialni za trwanie systemu komunistycznego będą czasowo odsunięci od sprawowania najwyższych stanowisk w państwie, a więc byli sekretarze KP, KW i KC, a także ówcześni ministrowie, prezesi NIK i Sądu Najwyższego oraz esbecy nie mogliby przez 10 lat wykonywać zawodu prokuratora, adwokata, sędziego, notariusza oraz zasiadać we władzach mediów publicznych, w radach nadzorczych spółek z państwowym kapitałem, itp.

I to właściwie wszystko, czyli nie tak wiele i nie na tak długo. Ludzie dobrze wychowani, taktowni, subtelni, z pewnym poczuciem wstydu i winy za nadgorliwe spełnianie w PRL dwuznacznej roli, mający na sumieniu „błędy i wypaczenia” tamtego niegodziwego systemu, który wobec naszego narodu był szczególnie zdradziecki i niegodziwy, sami by zrezygnowali z namolnego pchania się na różne intratne stanowiska państwowe. Niestety ta zdeprawowana i zdemoralizowana kategoria ludzi sprawująca bezkarnie w Polsce przez dziesiątki lat władzę i to z obcego nadania, nie uznaje rachunku sumienia za grzechy, których się dopuściła i właśnie tylko dlatego projektodawcy ustawy dekomunizacyjnej zmuszeni byli wyznaczyć dla nich dziesięcioletni okres pokutny. Zresztą wobec zwykłych, pospolitych aparatczyków wyznaczono tylko pięcioletnią karencję, obejmującą zakaz sprawowania stanowisk przez b. szefów telewizji, radia, agencji informacyjnych oraz redaktorów naczelnych „Trybuny Ludu”,

„Głosu Ludu”, „Nowych Dróg” i „Życia Partii”, a także etatowych pracowników PZPR i rektorów wyższych uczelni partyjnych.

Po prostu rzecz polega na tym, żeby ludzie dawnego systemu nie odgrywali żadnej roli w strukturach niepodległego państwa, a tymczasem oni najszybciej i najskuteczniej się uwłaszczyli, opanowali niemal w całości wolny rynek, zwłaszcza kapitałowy i o ironio losu, dawni pionierzy demokracji, lansują teraz najbardziej gorliwie system demoliberalny. Postkomunistyczni niewolnicy wolnego rynku stali się teraz misjonarzami bezwzględności, dziewiętnastowiecznego modelu kapitalizmu. A wiadomo, że normalną rzeczą kolejną jest, po opanowaniu gospodarki, dążenie do zdobycia władzy. Ostatnio się tak rozbistwili, że już nie ukrywają swych ambicji politycznych i powrotu do monopolu w sprawowaniu rządów. Nawiasem, podczas głosowania ustawy dekomunizacyjnej jako jedyni spośród ugrupowań wszyscy członkowie klubu sejmowego SLD byli przeciwko dekomunizacji dowodząc, że są w pełni zintegrowani, czego nie można powiedzieć o innych partiach.

Kapitulankie nastroje w obozie prawicy bardzo lewicę dopingują i mobilizują, a ich główny lider Miller, dawniej czołowy krzewiciel, utrwalacz i obrońca PRL, wyrasta teraz na głównego moralizatora i codziennie poucza Polaków jak mają żyć, postępować i kogo popierać. Ponieważ ma ułatwiony dostęp do mediów, swym prostackim poczuciem humoru i niewybrednymi dowcipami trafia niestety do wielu moich rodaków, których ujmują te żalosne spektakle z pogranicza oratorskiej pornografii. Na prawicy natomiast nie ma w tym momencie żadnych liderów z poważnym autorytetem, żadnych przywódców choćby z minimum charyzmy. Nie są nimi, ani Krzaklewski, ani Wałęsa, ani Buzek, a ostatni marszałek Sejmu Płażyński, swym wstrzymaniem się od głosu podczas głosowania ustawy dekomunizacyjnej bardzo wiele stracił w oczach opinii publicznej.

Nie da się ukryć, że dla przywódców lewicy nie ma po prawej stronie alternatywy personalnej. Niegdyś był Moczulski, Kaczyński (Jarosław), Olechowski, ale ci się już dziś nie liczą. To może zabrzmi smutno, lecz w świecie współczesnych mediów, których rola jest bezwzględna i bezapelacyjna, każdy polityk jest obiektem jednorazowego użytku. Jacek Kuroń może to osobiście potwierdzić. Ci z nich, którzy nie chcą przyjąć tego do wiadomości, narażają się zazwyczaj na śmieszność lub jeszcze co gorszego. Proszę spytać o to Lecha Wałęsę.

Jeśli więc w przyszłych wyborach lewica rzeczywiście wygra, to wcale nie dlatego, że jest taka dobra, tylko dlatego, że prawica nie ma na swej scenie znanych postaci, a jeśli nawet ma w zanadrzu jakieś wielkie osobowości, to są one tak mało popularne, że się w ogóle nie liczą.

KAROL BADZIAK

Ciąg dalszy ze str. 9

O POTRZEBIE SOLIDARNOŚCI

Ukoronowaniem tych wszystkich działań była inicjatywa przyjęcia we Francji naszych Rodaków ze Wschodu w ramach Forum Oświaty Polonijnej. Wystąpiłam zatem do „Wspólnoty Polskiej” z pomysłem zorganizowania go właśnie nad Sekwaną. Propozycja została zaakceptowana i rozpoczął się 6-miesięczny okres przygotowań. W lipcu gościliśmy ok. 120 nauczycieli z 31 krajów świata. Wielką radością był przyjazd pełnego autokaru nauczycieli z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i oczywiście z samej Rosji - Kazachstanu, Syberii. Pobyt we Francji dał im okazję do zetknięcia się z „polonikami” Paryża, skorzystania z wymiany doświadczeń, dyskusji, pozwolił na sformułowanie wspólnych wniosków. Myślę, iż dla przybyczy ze Wschodu Forum było także pewnym szerszym otwarciem przed nimi świata. Trzeba sobie uświadomić, jak niewielu tamtejszych Polaków ma szansę wyjechania na Zachód, zapoznania się z tutejszym życiem, z polską tutaj kulturą. Należy przy tym podkreślić, iż Forum mogło dojść do skutku tylko dzięki wspólniejszej współpracy i zaangażowaniu takich instytucji jak: Polska Misja Katolicka we Francji, Stowarzyszenie „Szkoła Polska w Paryżu” (szczególnie mojej przyjaciółki Barbary Płaszczynskiej), Niezależnego Nauczycielstwa Polskiego we Francji a także Szkoły Polskiej w Paryżu. Nie wolno zapomnieć także o udziale Ambasady Polskiej we Francji i Instytutu Polskiego, które szeroko otworzyły przed nami swoje drzwi.

P.O.: ...ale Forum nie było jedynie turystyczną atrakcją...

K.S.: Naturalnie, że nie. Forum, odby-

wające się pod honorowym patronatem Senatu Rzeczypospolitej, na czele z Marszałek prof. Alicją Grześkowiak (która nota bene sama wygłosiła referat „Co to jest edukacja narodowa?”), było bardzo dobrze przygotowane pod względem merytorycznym do obradowania na temat wkładu Polaków w kulturę krajów zamieszkania. Referaty wygłoszone z trybuny Forum przyniosły ogromny materiał, dotyczący uniwersalnego wkładu Polaków w światową kulturę. O znaczeniu Forum niech świadczy fakt odznaczenia Medalem Senatu Odrodzonego RP czterech stowarzyszeń uczestniczących w jego organizacji - a więc Stow. Nazareth Famille, Stow. Szkoła Polska w Paryżu, Stow. Niezależne Nauczycielstwo we Francji, oraz Stow. Concorde (PMK we Francji). Wspominając Forum nie wolno też zapomnieć i o towarzyszących mu dwóch wspaniałych koncertach, danych w Instytucie Polskim i w Ambasadzie RP przez młodych polskich artystów z Białorusi, Rosji i Francji. Wystąpienia te przyniosły nam, Polakom zamieszkającym na Zachodzie, niezapomniane wzruszenia.

P.O.: Wspominała Pani o potrzebie solidarności Polaków, czy Forum było przedsięwzięciem, które przyczyniło się realnie do wzrostu więzi Polaków z różnych zakątków świata?

K.S.: Odegrało ono kapitalną rolę w tym wymiarze. Praca, w jakiej uczestniczyliśmy podczas tych czterech konferencyjnych dni pozwoliła nam zbliżyć się wzajemnie, zbliżyć się środowiskom polskim z tak bardzo różnych krajów. Niech dowodem na to będzie uchwała Forum, dotycząca stworzenia Światowego Kongresu Nauczycieli Polonijnych, dotycząca potrzeby współpracy „ animatorów” kultury polskiej z całego świata, stworzenia

plaszczyny, na której można by najefektywniej pomóc najsłabszym ośrodkom polskości w świecie, czyli przede wszystkim tym na Wschodzie.

P.O.: Mówiliśmy o przeszłości, o dniu dzisiejszym, jakie są najbliższe plany Nazareth Famille?

K.S.: Plan są zawsze ogromne. Pozostaje „tylko” trudność ich zrealizowania, wynikająca choćby ze względów lokalnych. Ponieważ Stowarzyszenie prowadzi szeroką działalność charytatywną, zatem nie gromadzi środków, które umożliwiłyby mu polepszenie własnej sytuacji materialnej, np. szkoły. Wciąż wynajmujemy sale. Pragniemy natomiast poszerzyć gamę prowadzonych przez Ecole Nazareth kursów językowych. Wspólnie z Polską Misją Katolicką, proponujemy pobyty lingwistyczne w domach PMK w La Ferte pod Paryżem i na Korsyce. Przygotowaliśmy piękną ofertę, która została rozesłana do Polski i ośrodków polonijnych na całym świecie. Wzbudza ona zainteresowanie. Jeżeli chodzi o samo Stowarzyszenie, działa ono na pełnych obrotach. W sierpniu przebywałam na Białorusi, uczestnicząc w Letniej Szkole „Kanon Dziedzictwa Narodowego”, a więc do kształcenia tamtejszych nauczycieli języka polskiego. Miałam możliwość zetknięcia się z ogromem tamtejszych polskich pamiątek... strasznie zaniedbanych. Celem tego szkolenia było potwierdzenie tamtejszych nauczycieli kultury i języka polskiego w przekonaniu o wyjątkowej wadze ich powołania i trudnej działalności. Nawiasem mówiąc, polscy nauczyciele z Białorusi, zaproszeni przez nas, właśnie zjeżdżają do Paryża.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Aleksandra Viatteau - Francuzka polskiego pochodzenia jest historykiem i dziennikarzem. Wykłada we Francuskim Instytucie Prasy na Uniwersytecie Paryż II, zamieszcza regularnie artykuły w katolickim dzienniku *La Croix*. Jest też autorką ważnych prac z zakresu historii Polski. Przed laty, nakładem wydawnictwa Complexe w Brukseli, wyszły dwie jej książki: pierwsza dotyczyła mordu na polskich oficerach w Katyniu, druga była historią Powstania Warszawskiego.

W październiku br. w wydawnictwie Seuil ukazała się kolejna jej książka „Staline assassine la Pologne” - „Stalin morduje

Polskę”. Ten szczegółowo udokumentowany i precyzyjny opis cierpień zadanych w latach 1939-1956 polskim obywatelom przez Stalina jest adresowany przede wszystkim do Francuzów, a szerzej, do Zachodu. Dla nich, mimo otwarcia archiwów sowieckich i polskich z czasów PRL, zbrodnie komunizmu to ciągle temat nieznany, a nawet często coś, o czym mówić nie wolno. Pamiętamy, jakie wrzenie spowodowała zbiorowa praca historyków francuskich, napisana pod redakcją Stephana Courtois „Czarna księga komunizmu”. Ile było we Francji protestów, jak oburzała się ciągle tu legalna i świetnie prosperująca partia komunistyczna. A przecież pewne dane są znane od dawna i nikogo już nie powinny dziwić. Jak przypomina Aleksandra Viatteau w swej książce, po zawarciu w sierpniu 1939 r. paktu z Hitlerem, Stalin natychmiast przystąpił do systematycznej likwidacji Polaków. W Katyniu zamordował przeszło 15 tys. polskich oficerów. Do gulagów na Syberii i w Kazachstanie, deportował milion 800

tys. obywateli Polski. Jedną czwartą stanowiły dzieci poniżej 15 roku życia. Poza tym Sowietzi zabili 25 tys. Polaków jeńców wojennych, 124 tys. zniknęło bez śladu. Druga okupacja Polski przez Armię Czerwoną, począwszy od lata 1943 roku, przyniosła nowe ofiary, nowe przestępstwa wojenne, nowe masowe deportacje, nowe zbrodnie przeciwko ludzkości.

W latach 1990-1991, pod presją polityki i historii - przypomina także Aleksandra Viatteau - przywódcy Kremla przyznali oficjalnie, że państwo radzieckie zorganizowało, przeprowadziło i zakamuflowało zbiorowe mordy na przedstawicielach polskiej elity wojskowej i intelektualnej, na członkach ruchu oporu, walczącego z nazizmem i komunizmem, na osobach cywilnych - kobietach, dzieciach i starcach. Eksterminacja Polaków trwała aż do sfalszowanych wyborów w 1947 r. i potem - w najróżniejszych formach do roku 1956. Po upadku ZSRR, na jakiś czas archiwa sowieckie zostały otwarte i znane są nazwiska rozkazodawców oraz katów. ➔➔



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

SZWECJA

◆ Od 1982 r. mieszka w Szwecji harcmistrz Jan Potrykus urodzony w Rypinie w 1944 r. W Polsce pracował jako kuchmistrz w Gdańskich Zakładach Gastronomicznych 1970-1981. Aktywny działacz NSZZ Solidarność. Współorganizator akcji Polonii szwedzkiej wysyłania paczek do Polski oraz marszów protestacyjnych. W 1983 r. jako pierwszy w Europie zainicjował szereg głódówek protestacyjnych przed polskimi ambasadami mających na celu wymuszenie na władzach PRL pozwolenia na łączenie rodzin. Współorganizator transportów do Polski lekarstw i sprzętu medycznego w latach 1984-1985. Współzałożyciel Związku Harcerstwa Polskiego na Uchodźstwie - Okręg Szwecja 1986; hufcowy hufca „Kaszuby” w Sztokholmie 1988-1991. Inicjator powołania i komendant Niezależnego Hufca Harcerstwa Polskiego „LS - Kaszuby” 1991. Współorganizator koncertów charytatywnych „Dzieci - Dzieciom”, z których dochód przeznaczony został dla polskich dzieci w kraju, na Litwie i w Kazachstanie. Odznaczenia: Medal Wojewody Pomorskiego, Medal Czterdziestolecia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

UKRAINA

◆ W Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie podpisano protokół w sprawie remontu dworku Słowackich i utworzenia w nim muzeum poety. Prawdopodobnie jego otwarcie nastąpi 4 września 2000 r. w obecności ministrów kultury Polski i Ukrainy. Na ten sam miesiąc proponowana jest w gmachu dawnego liceum Krzemienieckiego międzynarodowa konferencja naukowa „Ukraina i Polska doby romantyzmu - obraz sąsiada.”

POLSKA

◆ W dniach 23-27 września 2000 odbę-

dzie się Światowy Zjazd Krakowian. W programie m.in.; uroczyste otwarcie Zjazdu, raut Krakowian, zwiedzanie miasta połączone z muzyczną wędrowką przez wieki historii i kultury Krakowa, Krakowska Wystawa Gospodarcza (prezentacja firm krakowskich i polonijnych), uroczysta sesja Miejskiej Rady, wirtualna Konferencja Gospodarcza Polonii Świata, spotkania teatralne, sesja naukowa „Krakowianie w świecie” i promocja słownika biograficznego Krakowian. Wszelkie informacje: Krakowskie Forum Rozwoju, ul. Floriańska 31, 31-019 Kraków; tel. (00 48 12) 42 95 263, fax (00 48 12) 42 95 190, e-mail: kr-forum@kk.krakow.pl.

◆ W Mrągowie odbył się V Festiwal Kultury Kresowej, w którym uczestniczyli przedstawiciele Litwy, Białorusi i Ukrainy.

UKRAINA

◆ „Dom Polski” w Kijowie (działający przy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie) oferuje m.in.; świadczenie usług transportowych, pomocy lekarskiej, taniach noclegów, konsultacje prawne, informacje na temat firm działających na Ukrainie i w Polsce, nawiązywanie kontaktów ze wszystkimi instytucjami na Ukrainie, usługi związane z pobytem na Ukrainie, usługi wydawnicze, kontakty naukowe na Ukrainie i w Polsce.

ARGENTYNA

◆ 6 sierpnia w Buenos Aires miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Pawła II, autorstwa prof. Stanisława Słoiny, który został ufundowany przez preza Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej Jana Kobyłańskiego. W uroczystości wziął udział prezydent Argentyny Carlos Saul Menem.

AUSTRALIA

◆ W wyniku 31 Zjazdu Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, jej pre-

zesem został wybrany dr Ryszard Rygielski z Brisbane, absolwent Politechniki Warszawskiej mieszkający od 1982 r. w Australii i pracujący od 1984 w Ministerstwie Edukacji. W ostatniej kadencji Rady Naczelnej był wiceprezesem.

◆ Autorem książki „Lot z pajacem”, wydanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy jest Aleksander Silber, Polak mieszkający od lat w Australii. Książka to zbiór opowiadań różnorodnych w formie i treści, których akcja toczy się w Australii, Polsce, Holandii i w wyobraźni autora. Przeplatają się w nich wątki realistyczne i fantastyczne, gdzie obok migawek zaczerpniętych z życia pojawia się świat poetyckich urojeń. Na kanwie prawdziwych lub wymyślonych zdarzeń autor rozważa odwieczne tematy, takie jak; przemijanie, szczęście, los jednostki i jej relacje ze światem, a także ukazuje depresyjny klimat naszych czasów.

RPA

◆ W październiku br. Stowarzyszenie Polskie w Cape Town świętowało 50 rocznicę swego powstania. Z tej okazji, w kościele Nazareth House została odprawiona uroczysta Msza św., a po niej odbyło się spotkanie, podczas którego przedstawiciel Ambasady RP w Pretorii wręczył zasłużonemu Polakom odznaczenia państwowe.

WŁOCHY

◆ Celem statutowym Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej jest analiza i wymiana doświadczeń związanych z obecnością kultury chrześcijańskiej w poszczególnych krajach i relacji zachodzących między wiarą i kulturą. Instytut realizuje swój program m.in. poprzez organizowanie sympozjów naukowych, działalność wydawniczą, działalność stypendialną, Uniwersytet Letni Kultury Polskiej czy porogram historyczny „Bullarium Poloniae” polegający na opracowywaniu i wydawaniu dokumentów dotyczących stosunków Polski ze Stolicą Apostolską.

→→ Dokumentacja zawiera niekompletne co prawda, ale imienne listy polskich ofiar, opis okoliczności, w jakich były one prześladowane, deportowane i stracone. Byli wśród nich ludzie wszystkich tendencji politycznych, byli chrześcijanie i żydzi, były elity społeczne i ludzie prości. Wszyscy oni, według znanego sformułowania Lenina, popełnili zbrodnię bycia Polakami i ich fizyczna likwidacja decydowana była - przed, w czasie, i po drugiej wojnie światowej - przez najwyższe władze partyjne i państwowe w Moskwie. Trybunał w Norymberdze, 8 sierpnia 1945 r., przyjął następującą definicję ludobójstwa: „Są to: mord, eksterminacja, niewolnictwo, deportacja i wszystkie pozostałe

niehumanitarne czyny, popełnione przeciwko ludności cywilnej, przed i w czasie wojny, a także prześladowania z powodów politycznych, rasowych i religijnych”. Definicję tę przejęła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zbrodnie stalinowskie na Polakach były ewidentnie zbrodniami przeciwko ludzkości i Warszawa mogłaby domagać się, nawet teraz, od ONZ osądzenia winnych. „Nie chodzi o to - pisze Aleksandra Viatteau - by karać. Winni dawno już nie żyją lub są starcami. Chodzi o to, by w sposób oficjalny stwierdzić zbrodnię, tak, by nie mogły one zostać nigdy zapomniane, ukryte, pominięte milczeniem lub zakłamate. „By nikt nigdy nie miał czelności powiedzieć lub napisać,

że nie miały miejsca”.

W przygotowaniu książki „Stalin morduje Polskę”, Aleksander Viatteau pomaga Stanisław Maria Jankowski z Polski i nieżyjący już Jurij Zoria - były wysoki urzędnik tajnych służb radzieckiego wywiadu wojskowego. Warto jeszcze dodać, że autorka dużo materiału znalazła w archiwach Watykanu - między innymi ostrzeżenie przed podziałem Europy - na dwie sfery wpływów, jakie Stolica Apostolska skierowała do Zachodu. Ostrzeżenie to - jak wiemy - pozostało bez odpowiedzi.

ANNA RZĘCZYCKA-DYNDAL

TV POLONIA

OD 15 DO 21 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 15.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Bajki polskie - dla dzieci 10⁰⁰ Pokuszenie - dramat 11⁴⁰ Dziennik tv - J. Fedorowicza 11⁵⁰ MOTO Polonia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan-serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Król kolekcjonerów - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajki polskie - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kolorowe pończochy - film 21⁰⁵ Mała rzecz a cieszy - film 21³⁰ Biografie - film 22³⁰ Panorama 22⁵¹ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dialogi z przeszłością - program 23³⁰ Muzyka poważna 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajka o bajkach - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kolorowe pończochy 3⁰⁵ Mała rzecz a cieszy - film 3³⁰ Biografie - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dialogi z przeszłością - program 5³⁰ Muzyka poważna.

WTOREK 16.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Kto się czubi, ten się lubi - serial 10⁰⁰ Kolorowe pończochy 11⁰⁵ Mała rzecz a cieszy - film 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Program redakcji ekumenicznej 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarz w twarz z Europą - program 15³⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 - reportaż 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kto się czubi, ten się lubi - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 21⁰⁰ Pomost - dla młodzieży 21³⁵ Premierzy - program 22⁰⁵ Salon lwowski 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Język jest też ojczyzną - film 23⁴⁰ Czekając na „Fuksa” - reportaż 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Myszkii Jamie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3⁰⁵ Pomost - dla młodzieży 3³⁵ Premierzy - program 4⁰⁵ Salon lwowski 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Język jest też ojczyzną - film 5⁴⁰ Czekając na „Fuksa” - reportaż.

ŚRODA 17.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wia-

domości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁵⁵ Jan Serce - serial 11⁰⁰ Pomost - dla młodzieży 11³⁰ Premierzy - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Serenada - reportaż 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁵ Fotografia według... - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁵ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 21⁴⁰ Reportaż 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Pegaz tygodnia 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Rozbójnika Rumcajsa - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 3³⁵ Reportaż 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport.

CZWARTEK 18.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Salon lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Grupa specjalna Eko - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Mdm - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 14¹⁰ Magazyn turystyczny 14³⁰ Skarbiec - magazyn historyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Młyńskie koło 15³⁰ Gniade, kare i kasztanki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Pies ogrodnika 21⁰⁵ Abecadło kina - reportaż 21²⁵ Program muzyczny 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Pies ogrodnika 3⁰⁵ Abecadło kina - reportaż 3²⁵ Program muzyczny 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny. **PIĄTEK 19.11.1999**

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 - reportaż 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Krasnal Tymoteusz - dla dzieci 10⁰⁰ Siedlisko - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dialogi z przeszłością - program 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 14⁰⁰ Credo - magazyn katolicki 14³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Róg Wojskiego - magazyn myśliwski 15³⁰

360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzysługa - dla młodych widzów 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Siedlisko - serial 21⁰⁰ Mdm - program rozrywkowy 21³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 22¹⁵ MOTO Polonia 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulon co z ciebie wyrośnie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 3⁰⁰ Mdm - program rozrywkowy 3³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 4¹⁵ MOTO Polonia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy.

SOBOTA 20.11.1999

6⁰⁰ W labiryncie (2) - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - (program w języku migowym) 7⁰⁰ Klan (3) - serial 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ 5 - 10 - 15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Hity satelity 10⁰⁰ Dzieje kultury: „Złoty wiek” - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ptaszka - dramat 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczny 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Wakacje - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny ze Słowacji 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Benefis Jadwigi Barańskiej i Jerzego Antczaka w Teatrze STU 18¹⁵ Czerdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Polonica: Bandyta - film 21⁴⁰ Złote przeboje 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jubileusz Danuty Rinn 23⁵⁵ Sportowa sobota 0²⁰ Czerdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polonica: Bandyta - film 3⁴⁰ Złote przeboje 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Benefis Jadwigi Barańskiej i Jerzego Antczaka w Teatrze STU.

NIEDZIELA 21.11.1999

6⁰⁰ Czerdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰ Złotopolscy (2) - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepu 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Niedzielne muzykowanie 10³⁰ Wspomnień czar: Halka - melodramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Misterium Świata 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wieści polonijne 14¹⁵ Teatr rodzinny: Brzechwa - Dzieciom 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁵ Jestem - program rozrywkowy 16³⁰ Magazyn polonijny z Norwegii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁵⁵ Ludzie listy piszą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Krajobraz po bitwie - dramat 21⁴⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Pogoda 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Opole na bis 23⁵⁵ Sportowa niedziela 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Jestem - Andrzej Rybiński - program rozrywkowy 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Krajobraz po bitwie - dramat 3⁴⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Opole na bis.

ŻYCIU PRZYWRÓCIĆ PIĘKNO

W XV dzielnicy Paryża, przy cichej uliczce Ferdinand Febre nr 14, wzrok przechodnia przyciągają zawieszone na ścianach obrazy. W głębi galerii jest małe atelier, a w nim pochylona nad płótnem malarka. Na naszych oczach powstają kształty, kolory, postacie - to, co w danym momencie inspiruje Łucję Szostak. Wybrała taką formę dla swojej twórczości, aby być blisko tych, którzy obok powstającego dzieła nie przechodzą obojętnie - ciekawi tego, co się dzieje na płótnie. Mimo, że od niedawna pracuje w ten sposób stworzyła - co ją samą zadziwia - swoistą szkołę malarstwa. Zaciekawieni rodzice przysyłają tu swoje dzieci, które patrząc na powstający obraz, chcą wypróbować i swoje zdolności. Jest to efekt zupełnie przez malarkę nie zamierzony, ale nie może przecież odmówić tym, którzy ją proszą o wtajemniczenie w arkana sztuki. Ma to niewątpliwie głębsze przyczyny, bowiem Łucja Szostak ponad pięć lat pracowała w Centre psycho-gériatrique à Enzaville, gdzie z ludźmi dotkniętymi chorobą Alzheimera prowadziła terapię zajęciową, rysując z nimi i malując. Znana w psychologii terapia poprzez sztukę dała malarce specjalną zdolność patrzenia na człowieka w całej jego złożoności. Widać to nie tylko w podejściu do dzieci, ale przede wszystkim w jej twórczości, której ból i cierpienie głęboko zapadają w serce człowieka wrażliwego.

Łucja Szostak maluje pejzaże, kwiaty, portrety. W swoich obrazach przedstawia człowieka radosnego, optymistę niosącego w sobie wesołość i temperament. Jej pejzaże czy martwe natury są tak pełne uroku, że widz chciałby się w nich zanurzyć, niczym w rozkoszy istnienia.

Twórczość malarki, mimo iż jest pełna pogody, piękna przyrody i uczuć pokazuje ludzi w całej złożoności ich charakterów. Może dlatego jej sztuka tak przyciąga ludzi, bo wszyscy przecież szukamy w życiu piękna i radości przeżywania. Nie oznacza to wcale, że jej obrazy są ckleiwe czy sentymentalne, ale jest w nich jakaś przedziwna jasność, prawda i czystość. Pola tętnią życiem, kogut pieje przy wiejskiej, polskiej chacie, kura grzebie w ziemi szukając ziarna. Jakże nostalgiczne mogą nam się dziś wydawać takie widoki, w czasach, w których telewizja rączy nas tylko obrazem produkcji żywności, gdzie na jeden metr kwadratowy przypada ze sto kur. To, co przyciąga w twórczości Łucji Szostak, to przedziwna nostalgia, która prowadzi do stawiania pytań: czy świat, który przedstawia na swoich obrazach jest dla nas na zawsze stracony?

W drugiej części galerii widzimy niezwykle drzewo. Drzewo, na liściach którego znajdujemy... wiersze. To Didier Guerin, mąż malarki, poeta, autor czterech tomików wierszy pt. „L'homme primitif”, interpretuje jej obrazy. Raz żartobliwie, to znów ironicznie, innym razem z największą powagą, ale zawsze z głębokim humanizmem i literacką metaforą dotyczącą rzeczy ważnych, a czasem nawet ostatecznych.

Łucja Szostak od ponad trzydziestu lat tworzy we Francji, tu też ukończyła w L'Ecole d'arts Appliqués wydział malarski. Swoje prace wystawiała w wielu salonach, uczestnicząc w ekspozycjach zbiorowych i indywidualnych. W 1990 roku w „Salon des Artistes Français” w Grand Palais w Paryżu została wyróżniona brązowym medalem (mention honorable). Jej nazwisko znajduje się w „Dictionnaire des peintres, sculpteurs et graveurs” E. Bénézit, Gründ, 1999 r., co jest nie lada wyróżnieniem.

Malarka przesyła wszystkim zainteresowanym specjalne zaproszenie na wernisaż nowej ekspozycji, który odbędzie się 20 listopada o godz. 18⁰⁰ (14, rue Ferdinand Fabre).

TERESA BŁĄŻEJWSKA



Les Noces

La fête

Trois musiciens, perchés sur un arbre: un robuste accordéoniste, un violoniste romantique, un bassiste décontracté. Aventure de la musique.

Un coq, fier et multicolore, à la démarche de sergent-major et à la solennité de ceux qui aiment se faire voir, un pêcheur au poisson plus gros que lui, comme l'histoire qu'il racontera à la table des noces.

Un couple: elle, en robe bleu à poissons dorés, voile de cristal et couronne de plumes à couleurs de cocarde, lui en habit jaune et noeud papillon.

Un bouquet qui les unit, bouquet d'anémones rouge et bleu, union du froid et du chaud dont quelques fleurs se laissent tomber sur le sol.

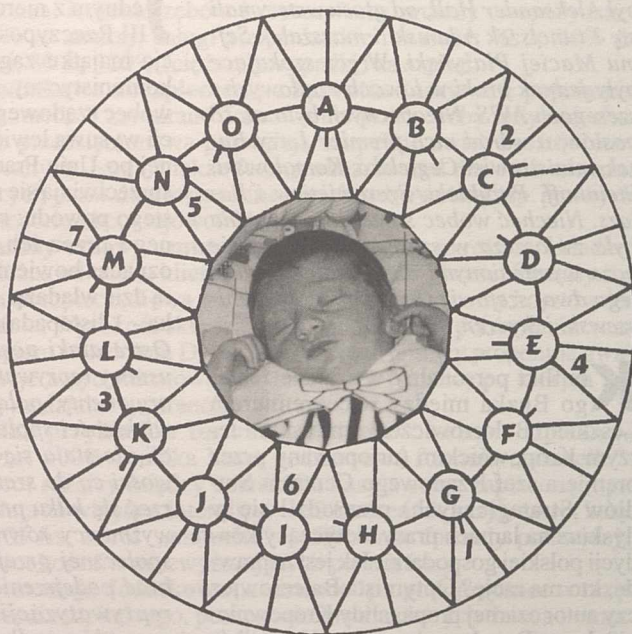
Un ciel, immense soleil rouge réchauffant les dos des musiciens, nuage blancs percés de bleus pour décorer le vol des papillons des neiges.

Un baiser. Baiser pudique devant la foule. La jeune femme tend sa joue aux lèvres de l'homme au visage ombré. Et, dans les yeux de celle-ci, flotte le sourire du bonheur et de leur avenir.

- WIRÓWKA AUTORSKA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Prawoskrętnie, pierwsza litera w polu z kreską:

A. Imię jakie przybrał Adrian Boyers (1459-1523), który w 1522 r. zasiadł na tronie papieskim (ostatni przed Janem Pawłem II nie włoski papież); B. Rodzaj gry w karty; C. Duży rybożerny ptak z rodz. wioślonych; D. Pani doktor; E. Żal za grzechy; F. Odstępstwo od dogmatów religijnych; G. Młody wilk; H. Wiara, wyznanie; I. Sposób, metoda leczenia; J. Pojazd kosmiczny; K. Rodzaj zupy (z kaszą); L. Zasadzka; M. Paczka, tobolek; N. Używany do związania pakunku; O. Składany rower.



Litery z ponumerowanych pól - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązanie. (Redakcja)



O czym piszą inni

W Polsce

Tygodnik „Solidarność” (z 29 października) należytą uwagę poświęca odrzuconej przez Sejm ustawie dekomunizacyjnej, zaproponowanej przez AWS. Temat podejmowaliśmy w G.K. w poprzednich numerach, warto jednak zacytować fragment artykułu pt. „Kolaboracja popłaca?”:

Odrzucenie projektu ustawy dekomunizacyjnej jest niestety znakiem czasów i nie można się tu zastanawiać wadami prawnymi projektu, gdyż w żadnym innym przypadku nie trafiłby on do komisji. Po dziesięciu latach relatywizowania działań PZPR-owskich aparatczyków, Sejm, w którym przewagę mają przedstawiciele ugrupowań postsolidarnościowych, nie uznał nawet za stosowne przedłużyć prac nad ostatecznym kształtem dekomunizacji w Polsce. Postawa ta kładzie się cieniem zarówno na ugrupowaniach jawnie przeciwdziałających się tej idei - jak UW, PSL, ale także samej AWS, której zbyt wielu przedstawicieli nie wykazało się w chwili próby dostatecznym zaangażowaniem (absencja, a w trzech wypadkach nawet brak poparcia). Wszystkim przedstawicielom elit politycznych, tak chętnym do powoływania się na badania opinii publicznej, mamy do zakomunikowania tylko jedno: ideę dekomunizacji popiera dziś niemal tyle samo Polaków, co wejście naszego kraju do Unii Europejskiej. Za odrzuceniem Ustawy już w pierwszym czytaniu był Aleksander Hall, od głosu wstrzymali się Franciszek Adamski i marszałek Sejmu Maciej Płażyński. Wręcz szokujące były jednak braki w ławach rządowych i szeregach AWS. Nieobecnych było aż 28 posłów, a wśród nich premier Jerzy Buzek, ministrowie: Cegielska, Komołowski, Steinhoff, Pałubicki, Szeremietiew i Balazs. Niechęć wobec samej idei wyraźna była zwłaszcza w szeregach SKL, gdzie poza wymienionymi nie stawili się także jego dwaj szefowie (były i obecny), Janiszewski i Styczeń.

Konflikt personalny w rządzie Jerzego Buzka między wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem i ministrem Jerzym Kropownickim (urlopowany przez premiera szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych) przerodził się w dyskurs na łamach prasy dotyczący kondycji polskiej gospodarki. Jak jest naprawdę, kto ma rację? Optymista Balcerowicz czy autor czarnej propagandy Kropownicki? Jerzy Buzek na łamach „Wprost” (z 31 października) pisze:

Szliśmy do przodu - to prawda - potykając się o różnice dzielące koalicjantów, a

także o wybujałe ambicje. Przechodziliśmy momenty trudne, mocno rzutujące na opinię społeczną o koalicji, rządzie i o mnie osobiste. Opinia publiczna słusznie piętnuje konflikty występujące w obozie władzy, ponieważ osłabiają one efekty rządzenia państwem. Koalicja, chociaż jest małżeństwem z rozsądku, musi się zachowywać tak, by postronni nie mieli powodów do plotek. Wszelkie nasze trudności stają się łakomym kąskiem dla opozycji, szczególnie dla SLD i PSL, które nie szczędzą ataków. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że my potykaliśmy się idąc do przodu, zmieniając w Polsce to, co powinno być zmienione. Wielokrotnie potykała się również i koalicja SLD-PSL, ale na ogół... drepząc w miejscu.

W aspekcie wewnątrzrządowych tarć, wynikających głównie z odmiennych programów obu koalicjantów a także animozji personalnych, za komentarz do powyższych opinii niech posłuży cytata, zaczerpnięta wyjątkowo z prasy zagranicznej. Brytyjski „Economist” (z 9 października) w artykule pt. „Premier wśród wzburzonych bałwanów” stwierdza:

Buzek lubi myśleć o swoim rządzie jako sadzący drzewa na przyszłość. Problem polega na tym, że wiele jego sadzonek jest zadeptywanych przez nieudolnych kolegów zanim sadzonki zdążą zapuścić korzenie. Prof. Buzek został wybrany jako budowniczy konsensusu - a dostaje ciągi za to, że nie jest przebojowy. Dźwiga jednak brzemień z wdziękiem.

Jednym z nierozwiązanych problemów III Rzeczypospolitej jest reprivatyzacja majątku zagrabionego przez system komunistyczny. Zdecydowany sprzeciw wobec rządowego projektu reprivatyzacji wysuwa lewica - od postkomunistycznej po Unię Pracy i PSL. Postkomuniści sprzeciwiają się reprivatyzacji z oczywistego powodu: reprivatyzacja zagrabionego przez ich poprzedników majątku oznacza bowiem oddanie własności, którą dziś władają. „Życie” (z 30 października - 1 listopada):

Ostre ataki postkomunistów na projekt ustawy reprivatyzacyjnej, populistyczne argumenty, połączone z troską o to, by większości społeczeństwa po prywatyzacji nie stała się krzywda, budzą wątpliwości co do szczerości. Wystarczy przyjrzeć się kilku przykładom, w jaki sposób wyznawcy równości i sprawiedliwości społecznej przejmowali majątki, by nabrać podejrzenia, że protesty przeciwko reprivatyzacji mają związek przede wszystkim z dbaniem o własny interes. Rozdawać sobie było z czego, ponieważ skarb państwa dysponował tysiącami parceli i budynków bezprawnie zabranych

prawowitym właścicielom na podstawie dwóch dekretów: o reformie rolnej i mie-niu poniemieckim oraz opuszczonym. Komuniści rozdając cudze chytrze zadbali o zachowanie pozorów prawnych. Jednak wnikliwsze przejrzenie dokumentów wystarczy, by odkryć prawdziwe intencje włodarzy, szafujących nie swoim. Komuniści wespół z ludowcami sprzeciwiają się reprivatyzacji ponieważ nie chcą, by ty-siące ich machinacji majątkowych wyszło na jaw. Dopiero po wejściu w życie usta-wy okaże się, na jak wielką skalę dokonali złodziejstwa.

Z krajów Europy Środkowej reprivatyzacja najwolniej przebiega w III Rzeczypospolitej. Aczkolwiek trzeba dostrzec, że w innych dziedzinach transformacja przebiega w Polsce korzystniej, aniżeli w innych krajach byłego bloku. Ciekawy cykl na temat tego, jak świat widzi nasze przemiany, drukował dodatek „Rzeczpospolitej” - „Plus-Minus”. W wydaniu (z 30 października - 1 listopada), w podsumowaniu cyklu czytamy:

Na wizerunek - zwłaszcza pozytywny - Polski w świecie ogromny wpływ mają pojedyncze jednostki. Bilans wyłania się pozytywny, wizerunek kraju normalniejącego, ze swymi głupstwami i wielkościami, sukcesami i porażkami, ale wyraźną przewagą barw jasnych. Pomaga nam, trzeba to przyznać - tło kontrastowe (w porównaniu z innymi krajami Europy Wschodniej). Obraz Polski na świecie odbiega daleko in plus od dominującego obrazu Polski w Polsce, a zwłaszcza w polskich mediach. To ciekawy fenomen, dający się tylko częściowo wytłumaczyć naturalną i uniwersalną tendencją mediów do wyolbrzymiania negatywów i czerni. I tylko częściowo wytłumaczyć to można wysokim stopniem rzeczywistego społecznego niezadowolenia z sytuacji gospodarczo-politycznej Polski. W dużej mierze obraz medialny tworzony jest na zamówienie polityczne, bo poczucie kłeski przydatne jest w walce z politycznymi adwersarzami, będącymi dziś lub przed-wczoraj u władzy, którym można wtedy przypisać niedołęstwo lub złą wolę. Stąd nawet największe polskie osiągnięcie - pierwsze w dziejach pokojowe, negocjacyjne, bezkrwawe przejście od komunizmu do demokracji - przedstawione może być ex post w czarnych barwach, jako spisek, manipulacja i oszustwo.

Na koniec fragment wypowiedzi arcybiskupa Paryża kardynała Jean-Marie Lustiger dla „Tygodnika Powszechnego” (z 24 października):

Dziwięć lat temu, my ludzie Zachodu, byliśmy bardzo pewni siebie - pewni naszych kompetencji, organizacji, metod. Dziwiliśmy się, że kraje wschodniej Europy wzdrzają się przed przyjęciem naszych propozycji. Teraz staliśmy się skromniejsi, odkryliśmy naszą słabość i trudności społeczeństw, w których żyjemy. W to,

że doświadczenia Kościołów zachodnich mogą się przydać Kościołom wschodniej Europy, nie bardzo wierzę. Nie wiem, czy jakiegokolwiek cudze doświadczenie może się komukolwiek do czegoś przydać. Raczej w to wątpię. Gdyby cudze doświadczenia mogły do czegoś służyć, młodzież nie popełniałaby głupstw, które popełnia. Przecież wszystko zostało im powiedziane, wszystko wytłumaczone, a jednak...

PRASOZNAWCA

we Francji

„PAN TADEUSZ” NA POLSKICH EKRANACH.

„Le Figaro” z 29 października. Premiera adaptacji filmowej polskiej epopei narodowej „Pan Tadeusz” pióra Adama Mickiewicza była okazale celebrowana w Warszawie i w Krakowie (gdzie poeta jest pochowany na zamku królewskim na Wawelu). Przyjęcia, transparenty na ulicach i wystawy towarzyszyły temu wyjątkowemu spotkaniu wielkiego reżysera i wielkiego poety. Andrzej Wajda, liczący sobie dzisiaj 72 lata, wracając do zdrowia po niedawnej operacji serca, nie mógł być obecny na premierze, dotarły do niego jednak echa wydarzeń. W głównych rolach filmowych wystąpili m.in. Michał Żebrowski (Tadeusz), Alicja Czuć-Bachleda (Zosia). W obsadzie aktorskiej znalazło się w sumie ok. 60 aktorów, tych

najznakomitszych, D. Olbrychskim oraz A. Sewerynem na czele. Film wyświetlany jest w kinach, szkołach i przedsiębiorstwach. Przewiduje się, iż zobaczy go ok. 15 mln widzów. Lew Rywin, prezes Canal plus Pologne oznajmił: „Wydaje się, iż kończy się dominacja kina amerykańskiego”. Zdanie to dzieli również odtwórca tytułowej roli, Michał Żebrowski. „Czekałem na taki film jak «Pan Tadeusz» – mówi. Potrzebowaliśmy go wszyscy, a szczególnie młodzież. Sądzę, iż pojawił się w odpowiednim momencie, ponieważ od 10 lat jesteśmy wolni, ludzie usiłują robić kariery i zapominają o swoich korzeniach. Płynące z ekranu wersety Adama Mickiewicza są wielkim gestem wobec języka polskiego”. Czyż jednak ów przedstawiony świat i jego historia nie są zbyt odległe? „Mnie osobiście wydają się bardzo współczesne. Uczucia, natura ludzka nie starzeją się. Ludzie kochali się i walczyli z sobą już 2 tysiące lat temu”. Daniel Olbrychski wypowiada się o filmie z podobnym entuzjazmem. „Nigdy bym nie uwierzył, iż jest możliwym sfil-mowanie naszej epopei narodowej. To tak jak nakręcenie «Iliady» (...). Tak jak najwięksi twórcy filmowi – Fellini, Kurosawa – Wajda zdaje sobie sprawę, iż nie można być uniwersalnym, nie będąc zakorzenionym”. Koszty produkcji filmu wyniosły około 30 mln franków. Na wstępnie sprzedano ponad milion biletów.

WYWIAD

Z MGR LOUIS-MARIE BILLÉ.

„Le Figaro” z 29 października. W przededniu zgromadzenia plenarnego episkopatu francuskiego w Lourdes (otwarcie miało miejsce 4 listopada) oraz już po zakończeniu Synodu dla Europy, Mgr Billé, arcybiskup Lyonu odpowiedział na pytania „Le Figaro”, postawione przez Elie Maréchal. Oto fragmenty wywiadu: „Czy Kościół, chrześcijaństwo staną się pięknymi muzeami, jakie będziemy zwiedzali przepełnieni emocjami? – Być może czasem usiłuje się do tego doprowadzić. (...) Poważnym problemem jest zjawisko pojawiania się nurtów usiłujących wmówić, iż człowiek XXI wieku powinien pozbyć się dziedzictwa chrześcijańskiego, aby odnaleźć swą drogę. – Pacs został przegłosowany, prawo dotyczące aborcji zostanie zweryfikowane. Czy wobec polityki prowadzonej we Francji nie ma się wrażenia, iż nasze głosy są głosami wołających na pustyni? – Czasem tak. W każdym razie nie możemy nie przedstawiać swego zdania na tematy dotyczące życia człowieka. Ponadto, nasze słowo powinno podjąć na przykład refleksję antropologiczną, jaka będzie docierała nie tylko do katolików. – Diecezja paryska stworzy wkrótce kablowy program telewizyjny. Czy przewidywane jest jego rozszerzenie na całą Francję? – Pejzaż telewizyjny ewoluuje.

Dokończenie na str. 19

ubezpiecz się...

PORADNICTWO UBEZPIECZENIOWE

UBEZPIECZENIA: ZDROWOTNE, NA ŻYCIE, OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, EMERYTALNE

Powszechna opieka zdrowotna powstała we Francji w 1945 r., a jej główna kasa (Sécurité Sociale) obejmuje świadczeniami wszystkich pracowników (na pensji).

Prawo do świadczeń mają: pracownicy (salariés) i ich: małżonkowie nierozwiedzeni, niepracujący; dzieci do 16 lat (uczące się zawodu do lat 18, studium albo inwalidzi do 20 roku życia), krewni do 3-stopnia pokrewieństwa, jeśli zajmują się domem lub dziećmi (do 14 lat); inwalidzi na rencie z tytułu wypadku przy pracy, choroby zawodowej czy utraty zdrowia; renciści; bezrobotni; poszukujący pracy; osoby będące na utrzymaniu żołnierza; więźniowie; wdowcy; studenci (do 12 miesięcy po ukończeniu nauki); rodzice na urlopie macierzyńskim; bezrobotni odwierający firmę; artyści i autorzy.

Prawo do świadczeń pracownik nabywa po spełnieniu jednego z wymogów: przepracowanie 60 godzin w miesiącu (lub 30 dni roboczych); opłacenie składek od zarobku - 60 razy SMIC za godzinę; przepracowanie 120 godzin w trymestrze (lub opłacenie do kasy składek od zarobku - 120 razy SMIC na godzinę); przepracowanie 1200 godzin w roku kalendarzowym (lub opłacenie do kasy składek od zarobku 2030 razy SMIC (na godzinę)). **Pierwsza praca** - daje prawo do świadczeń kasy przez 3 miesiące (pracownicy poniżej 25 lat mają prawo do świadczeń przez dalsze 3 m-ce, jeśli przepracowali przepracowali 60 godz. lub opłacili składek do kasy - 60 x SMIC za godzinę).

Wolne zawody, przedsiębiorcy, rzemieślnicy, rolnicy i pewne

inne kategorie podlegają własnym specyficznym kasom.

Cennik kas (Tarif de convention) na usługi medyczne - jest podstawą do ustalania zwrotu kosztów leczenia (ich procent jest niestety coraz niższy: w 1983 r. wynosił 85%, w 1998 r. 70%). **Kasa (Sécurité Sociale) zwraca:** 70% kosztów za wizytę u lekarza, leczenie zębów i protezy oraz protezy ortopedyczne; 65% za analizy, usługi pielęgniarskie i masaże; 40 do 60% za leki; 80 do 100% (cięższe przypadki) za szpital.

Dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne (nazywane popularnie „mutuelle”) zawairane dobrowolnie przez osoby indywidualne lub przedsiębiorstwa pozwalają uzupełnić zwrot kosztów medycznych. Istnieją także **formy ubezpieczeń dla osób nie mających praw do powszechnej opieki zdrowotnej** (np. pewnych kategorie obcokrajowców).

Zasady umowy „mutuelle” są proste: za określoną składkę, zależną od wieku klienta, stanu zdrowia i wybranej formuły firma ubezpieczeniowa gwarantuje dodatkowy zwrot kosztów leczenia. Wysokość składek jest symboliczna w porównaniu z zasięgiem świadczeń. Dobrze, nowoczesne umowy proponują gwarancje natychmiastowe bez tzw. stażu (okresu, po którym zaczyna działać gwarancja).

Kilka przykładów formuł „mutuelle”: leczenie szpitalne - zwrot 100% cennika kasy; podstawowa formuła „mutuelle” - zwrot różnicy między cennikiem kasy a sumą zapłaconą (np.: opłata za wizytę u internisty - 150 frs (cennik kasy), zwrot kasy - 105 frs, zwrot „mutuelle” - 45frs. Inne formuły przewidują zwrot kosztów przewyższających cennik kasy.

Gwarancja dodatkowa „assistance” proponuje pomoc w razie leczenia szpitalnego, pomoc szkolną dla chorych dzieci, pomoc i zwrot kosztów medycznych za granicą, transport sanitarny zza granicy, etc...

GRAZYNA LUBICZ-FERNANDES
AGENT UBEZPIECZENIOWY

ZAPOMNIANY KAPELAN - ABP JÓZEF GAWLINA

W 1999 r. Polacy obchodzą wiele rocznic związanych z II wojną światową: - 1 września obchodzona była 60. rocznica jej rozpoczęcia na Westerplatte. W Warszawie obczodzono 55. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. 55. rocznicę zwycięskiej w bitwie pod Monte Cassino czczono na ziemi włoskiej. Bitwa ta, jak wiemy, przypominała światu, że „Jeszcze Polska nie zginęła...”, dawała także odwagi i wiary w zwycięstwo Polakom walczącym na frontach całego świata.

Przy tych rocznicach nadarza się okazja, by przypomnieć jeszcze jedną. Starsze pokolenie pamięta, lecz młodzi, urodzeni po wojnie, być może nie wiele o niej wiedzą. Otóż minęła właśnie 35. rocznica śmierci syna Ziemi Raciborskiej Arcybiskupa Polowego Wojska Polskiego, Kapelana Józefa Feliksa Gawliny, który urodził się 18 listopada 1892 r. w Strzybniku koło Raciborza, a był uczniem Raciborskiego Gimnazjum.

Podczas nauki w gimnazjum ks. Jan Brandys zaproponował mu studia teologiczne, mówiąc, że polski lud na Śląsku potrzebuje polskich księży.

Filozofię i teologię ukończył Józef Gawlina w seminarium we Wrocławiu. Tuż przed święceniami zabrany został do Armii Pruskiej i wysłany na front palestyński. W 1918 r. dostał się do niewoli. Po powrocie na Śląsk, 19 czerwca 1921 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii Dębienie, potem pracował w parafii Tychy, następnie przeniósł się do Katowic, gdzie został Sekretarzem Generalnym nowo powstałej Kurii Biskupiej w Katowicach.

Ks. Gawlina prowadził Akcję Katolicką i redagował dwa tygodniki katolickie: „Gościa Niedzielnego” i „Samstagsbote”. W 1926 r. Episkopat Polski założył Katolicką Agencję Prasową, a jej organizację powierzył właśnie ks. Józefowi Gawlinie. W 1927 r. zaczęły ukazywać się tygodniowe komunikaty w języku francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Polski „Głos Katolicki” był czytany w dalekich zakątkach świata, za pośrednictwem K.A.P., prowadzonej przez ks. Gawlinę. Za te zasługi Ojciec Święty Pius XI mianował ks. Gawlinę prałatem. W 1930 r. powraca on na Śląsk i na krótko obejmuje, liczącą 36 tys. wiernych, parafię św. Barbary w Królewskiej Hucie, w Chorzowie.

15 lutego 1933 r. ks. prałat Gawlina mianowany został Biskupem Polowym Wojska Polskiego. Sakrę biskupią otrzymał z rąk Prymasa Polski kard. Hlonda, wśród swych parafian w Królewskiej Hucie Chorzów, w dniu swego patrona św. Józefa 19 marca 1933 r.

Od tego czasu, aż do wybuchu II wojny światowej i podczas jej trwania, biskup Gawlina związany był z Wojskiem Pol-

skim. A podczas kampanii wrześniowej został nawet ciężko ranny.

Po zaleceniu ran przekroczył granicę udając się do Rzymu, a następnie do Francji, gdzie założył służbę duszpasterską. Wkrótce potem udał się do Anglii, gdzie był równocześnie członkiem polskiej Rady Narodowej i prezesem Komisji do spraw zagranicznych. Po podpisaniu w 1941 r. układu polsko-rosyjskiego biskup Gawlina zrezygnował z funkcji w Radzie Narodowej i udał się do Rosji, by objąć opiekę nad żołnierzami polskimi i deportowaną z Polski ludnością. Nawoływał wówczas wszędzie w koszarach „Ślubujemy Ojczyźnie naszej: miłość, wierność, uczciwość i jedność aż do śmierci”.

Jego zamiarom pozostania z wygnańcami polskimi w Rosji położyła kres rosyjska nota dyplomatyczna, żądająca od niego opuszczenia sowieckiego terytorium. Tak więc biskup Gawlina musiał udać się do Persji, Mezopotamii i Palestyny. W 1943 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych gdzie próbował przedstawiać prawdziwe zamiary rosyjskiego komunizmu w stosunku do reszty świata.

W marcu 1944 r. biskup Gawlina pospieszył na front włoski, gdzie z II Korpusem, pod dowództwem gen. Władysława Andersa, stanął na Monte Cassino. Jako kapłan był w bitwie wśród rannych, polecał Bogu zabitych, widział ogrom bohaterstwa i cierpienia.

Generał Dywizji Władysław Anders tak powiedział w jednym z wywiadów: „Zdawałem sobie sprawę, że Korpus i na innym odcinku miałby duże straty. Natomiast wykonanie tego zadania, ze względu na rozgłos jaki Monte Cassino zyskało wówczas w świecie, mogło mieć duże znaczenie dla sprawy polskiej”. Wojsko Polskie odniosło zwycięstwo 18 maja 1944 r. O godz. 10²⁰ zaczęła mówić nad zdobytym klasztorem Monte Cassino polska chorągiew.

Jak wiadomo, pod Monte Cassino walczyli żołnierze pięciu narodów: Amerykanie, Brytyjczycy, Francuzi, Nowozelandczycy, Hindusi. Oni nie dali rady, dopiero nasi dzielni żołnierze pokonali wroga. A jak nam świat za to odplacił... w Jalcie i Poczdamie? Zaledwie w dziesięć miesięcy po bitwie, na uroczystości związaną z odbudową Monte Cassino przybyli przedstawiciele aliantów. Polaków nie zaproszono. Jedyni Polacy, którzy znaleźli się tam wówczas to saperzy w roboczych mundurach, którzy budowali cmentarz naszym poległym żołnierzom. Stali niemi, niektórzy płakali i patrzyli jak „alianci” zawieszają flagi swoje flagi, także sowiecką, ale polskiej - Białoczerwonej - tam nie było. Rząd Polski protestował przeciw przebiegowi jeszcze innej uroczystości, odbywającej się równocześnie na drugiej półkuli - przeciw wykluczeniu Polaków z konferencji w St.

Francisco, na której zasiadło 51 państw.

W 6. rocznicę wybuchu bitwy na Monte Cassino, abp Józef Gawlina w swoim kazaniu powiedział: „Naród Polski podjął nierówną walkę, pokładał nadzieję w pomocy sojuszników, lecz na początku pozostał sam”. Francuzi i Anglicy szybko zapomnieli o nas.

Teraz, po 60 latach, prezydent USA przypomniał tamte wydarzenia. „Dzięki mężnej walce polskich sił lądowych Wielka Brytania uzyskała czas potrzebny na rozbudowanie sił powietrznych i udaremnienie nazistowskiego planu zaatakowania Wyp Brytyjskich”. Prezydent Clinton przypomniał także - o czym Anglicy nie chcą pamiętać - że to polscy matematycy złamali kod niemieckiej maszyny szyfrowej „Enigma” i przekazali go Zachodowi. Ks. bp Józef Gawlina ciężko przeżywał dramaty Polski i Polaków, żołnierzy oraz swój osobisty. Żołnierz polski, który przeszedł tysiące kilometrów przez mroźną Syberię, naokoło Morza Śródziemnego, Libię do Włoch, musiał szukać po wojnie miejsca wśród obcych. Biskup Gawlina apelował wszędzie, gdzie tylko mógł, o pomoc dla niego: o pracę, o mieszkania. Po zakończeniu wojny 1945 r. ks. bp Gawlina został Ordynariuszem Polaków w Niemczech, w 1946 r., w 25. rocznicę święceń kapłańskich otrzymał godność asystenta Tronu Papieskiego, a w 1949 r. papież Pius XII mianował bpa Gawlinę Opiekunem Polskich Uchodźców w świecie. W tym charakterze przeprowadzał on wizytacje polskich parafii w Anglii, Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Turcji, Ameryce i Australii. Ze swą ostatnią wizytą, biorąc udział w procesji do Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, był 30 sierpnia 1964 r. w Mannheim (Niemcy). Z tamąd udał się do Brukseli i do Rzymu. W listopadzie 1952 r. otrzymał godność arcybiskupa madyteńskiego.

Arcybiskup Gawlina otrzymał szereg odznaczeń państwowych i wojskowych, m.in. Virtuti Militari, Krzyż Monte Cassino, angielski „Commander of British Empire”, włoską komandorię z gwiazdami, wielki krzyż maltański. W Wojsku Polskim miał rangę Generała Dywizji.

20 września 1964 r. Arcybiskup przygotował przemówienie na temat opieki duszpasterskiej nad Emigracją, miał je wygłosić nazajutrz. Zostało ono odczytane w Auli Soborowej, ale już po jego śmierci, prze abpa Baraniaka. O godzinie 0⁴⁵ 21 września 1964 r. zmarł nagle Arcybiskup Gawlina. Szczątki zmarłego spoczęły na polskim cmentarzu Monte Cassino. Pozostał wierny tym, których tak gorąco ukochał za życia, których zachęcał, by szli... Takie bowiem było życzenie Biskupa Polowego, by na smartwachstanie i Sąd Ostateczny oczekiwać wśród żołnierzy.

KAZIMIERZ GŁOWACKI (RACIBORZANIN)

DEMOKRACJA I FIGA... NA LITWIE

W stosunkach międzynarodowych istnieje wiele przepisów regulujących sprawę mniejszości narodowych. Rządy ratyfikujące te umowy, a aspirujące m.in. do uczestnictwa w pracach Rady Europy, są zobowiązane do ścisłego ich przestrzegania. Oprócz tego podpisywane są umowy bilateralne, szczególnie określające prawa mniejszości narodowych.

W 1994 r. Rządy Polski i Litwy podpisały *Układ o wzajemnych stosunkach*. W umowie tej wiele miejsca zajęło określanie praw Litwinów w Polsce i Polaków w Republice Litewskiej.

Rząd w Warszawie ściśle, a nawet w znacznie większym zakresie niż pierwotnie zakładano, przestrzega tych zobowiązań, niestety nie wymagając od strony litewskiej wzajemności. Z największą odpowiedzialnością, Warszawa przyjmuje wszelkie werbalne oświadczenia litewskie, nie dostrzegając postępującej litwinizacji Polaków w Republice Litewskiej.

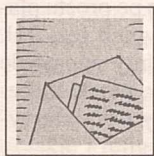
Kilka dni temu, na spotkaniu z działaczami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, premier Buzek, przekonywał, że należy wszelkimi możliwymi sposobami wzmacniać przemiany demokratyczne m.in. na Litwie. Taki „dobry kierunek” będzie gwarantował pełne prawa dla mniejszości polskiej.

Albo premier jest źle poinformowany o sytuacji Polaków na Litwie, albo sprawy Polaków za granicą są mu obojętne.

Rząd Litewski raz po raz łamie wszelkie umowy dotyczące praw Polaków w tym państwie, umowy, które sam podpisywał i zobowiązywał się do ich przestrzegania. Dotyczy to polskiego szkolnictwa, zwrotu domów wybudowanych przez polskie organizacje społeczne i wielu innych spraw.

23 października 1999 r. premier Polski wygłosił, wspomniane wyżej tezy. Tego samego dnia „Życie” doniosło, że w Wilnie Polak - Tadeusz Kleczkowski przegrał sprawę w Sądzie Najwyższym Republiki Litewskiej. Chodziło o to, że domagał się on wpisu do Paszportu swego imienia i nazwiska w transkrypcji polskiej.

Dokończenie na str. 21



CZY UDA SIĘ WYJAŚNIĆ PARYSKIE LOSY TADEUSZA ŚWIĄTKA?

Na postać tego zapomnianego dziś humanisty zwróciłam uwagę przy okazji pracy nad monografią Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Był absolwentem filozofii i polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, nauczycielem gimnazjalnym, poetą, recenzentem teatralnym publikującym m.in. w „Naszym Kraju”, „Głosie Narodu”, „Przeglądzie Teatralnym i Kinematograficznym”, „Maskach”, które także współredagował. W latach 1924-1929 był kierownikiem literackim Teatru im. J. Słowackiego. W 1925 r. redagował „Listy z teatru” - uznawane za jedno z najlepszych polskich pism poświęconych scenie. W periodyku zamieszczali swoje artykuły m.in. Karol Hubert Rostworowski, Adam Grzymała Siedlecki, Tadeusz Sinko. Świątek był też twórcą głośnej broszury „Królowi Duchowi w dniu jego powrotu” wydanej w 1927 r. z okazji sprowadzenia szczątków Juliusza Słowackiego do ojczyzny. Był też tłumaczem - przełożył m.in. *Elektrę* Hofmannsthała, współpracował z krakowską rozgłośnią radiową.

Przed 1939 r. wyjechał do Francji. Podobno zmarł w Paryżu zimą 1939/1940, znaleziony na ulicy jako kłochard. Tych informacji nie udało się jak dotąd potwierdzić. Ani paryskie losy, ani okoliczności śmierci Tadeusza Świątki nie są znane.

Może ktoś z Czytelników pamięta tego krakowskiego wydawcę i teatrologa? Możliwe wyjaśnienie, czym zajmował się we Francji? Jak i kiedy umarł? Możliwe, że uda się trafić na jego ślad? Będę wdzięczna za wszelkie informacje, mogące pomóc w wydobywaniu z zapomnienia Tadeusza Świątki.

DIANA PASKUTA-WŁODEK
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

PLAC ŚWIĘTEGO DUCHA 1 31-023 KRAKÓW

Dokończenie ze str. 17

O CZYM PISZĄ INNI

Jest rzeczą normalną, iż przewidujemy obecność Kościoła w telewizji. Nie można nie zainteresować się mediami docierającymi do ludzi, którzy nie przebywają do naszych kościołów. Wybór, jakiego dokona kardynał Lustigier, będzie doświadczeniem dostarczającym materiału do refleksji”.

HALLOWEEN.

Halloween, który przybył do Francji zza Atlantyku w 1995 r. staje się coraz bardziej popularny. Luc Adrien w „Famille Chrétienne” (28 października) charakteryzuje to pogańskie święto. U jego źródeł znajdujemy legendę: Jack, farmer irlandzki otrzymuje zakaz wstępu do Raju, ponieważ zbyt często przyjaźnił się z diabłem. Od tej pory błądzi w ciemnościach oświeclając się wydrążoną dynią wypełnioną ognikami. Słowo „halloween” pochodzi od „Ail HallWs Eve”, co oznacza wigilię dnia Wszystkich Świętych. W rzeczywistości święto to posiada źródła pogańskie. Korzeniami sięga noc boga Samaina ponad 2500 lat temu. Odpowiada nocy z 31 października na 1 listopada. Otwierając nowy rok galijski, noc ta naznaczona była wieloma rytuałami i ceremoniami. Druidzi obdarzali każdą rodzinę ognikami mającymi chronić domy przed diabelskimi zakusami w ciągu nadchodzącego roku. Kapłani Samaina wędrowali od domu do domu pobierając opłaty dla swych bogów. Nosili rzeźby wyrzeźbione na kształt ludzkiej twarzy, w których płonął tłuszcz ludzki. W przypadku odmowy daniny grozili śmiercią. Mgr Hippolyte Simon, biskup Clermont-Ferrand pisze: „Same w sobie rytuały te nie są złośliwe. Jednak trzeba sobie postawić pytanie, co się stanie, jeśli wyobraźnia przyszłych pokoleń będzie ukształtowana tylko w oparciu o te obrazy, w zapomnieniu o chrześcijańskim znaczeniu dnia Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia. Trzeba bowiem pamiętać, że Halloween i Père Noël pod niewinnymi pozorami odwracają znaczenie wszystkich znaków. Halloween imituje zmarłych i ich «duchy», które jakoby powracają do nas, by nas straszyc i grozić śmiercią. W Dniu Zmarłych jest przeciwnie. Potwierdzamy, iż nasi zmarli żyją i że otrzymaliśmy obietnicę spotkania z nimi w Mieście Boga. Père Noël jest bogatym dziadkiem, który przychodzi, by zaspokoić nasze pragnienia i nas w jakiś sposób infantylizuje. Udając się do żłóbka znajdujemy ubogie dziecię, które niczego nam nie daje, lecz zaprasza, byśmy stali się odpowiedzialni za jego przyszłość... i za naszą”.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 10-11

LWOWSKIE BOJE

Trzeba się było spieszyć, bo we Lwowie Ukraińcy od 13 listopada ponowili natarcia. Najcięższe walki miały tam miejsce 17 listopada i skończyły się sukcesem polskim. Dwa dni później, na dworzec lwowski wjechała ekspedycja z Przemysła. 21 listopada rano nastąpiło uderzenie połączonych sił na pozycje nieprzyjaciela. Nocą Ukraińcy uznali się za pokonanych i wycofali z miasta. Tak skończył się pierwszy etap walk w Galicji Wschodniej.

Do legendy narodowej przeszła postawa młodych obrońców - Orląt Lwowskich. Ich imieniem nazwano cmentarz z mogiłami poległych. Zwłoki zaś jednego z anonimowych bohaterów lwowskich przewieziono w 1925 r. do Warszawy i złożono w Grobie Nieznanego Żołnierza.

We Lwowie rozpoczął się szlak chwały wielu znanych generałów polskich: Romana Abrahama, Boruty-Spiechowicza, Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Miasto zaś potwierdziło dewizę ze swego herbu - „Semper Fidelis”.

Dziś Cmentarz Orląt Lwowskich jest obiektem gorszących przestępstw i przypadków wandalizmu.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI



Polacy na Zachodzie

KIM JEST DLA MNIE BÓG? WSPOMNIENIE Z LOURDES

W 124 Europejskiej Pielgrzymce Polaków do Lourdes spotkali się pielgrzymi ze Szwajcarii, Niemiec, Francji, Szwecji i Polski. Dołączyli do nas Rodacy z wielu innych krajów. Pielgrzymkę zorganizowała Polska Misja Katolicka we Francji pod kierunkiem Rektora ks. prał. Stanisława Jeża. Animację przygotował i poprowadził ks. dr Tadeusz Śmiech. Za stronę organizacyjną odpowiedzialna była pani Anna Łucka. Modlitwy przy Grocie i w Bazylice jednoczyły wszystkich Polaków, a procesje eucharystyczne i różańcowe skupiały pielgrzymów z całego świata. Znakomite konferencje ks. Tadeusza rozgrzewały serca i angażowały wszystkich we wspólnym śpiewie na chwałę Bogu. Dyskusje w grupach świadczyły o bogactwie przeżyć i doznań osobistych pielgrzymów oraz różnorodności motywów przyjazdu do Lourdes. Najbardziej wzruszały losy ludzi, którzy przyjechali tu w dramatycznych dla siebie sytuacjach życiowych. W gorących dyskusjach rozważaliśmy podstawowe pytania „Kim jest dla nas Bóg?” i „Co robimy, aby podobać się Bogu?” Wypowiedzi innych były dla każdego z nas punktem wyjścia do refleksji nad własną, osobistą postawą wobec Boga.

KIM JEST DLA MNIE BÓG?

Bóg jest trwaniem na zawsze, natomiast my wszyscy przemijamy. „Jestem, Który Jestem”. Bóg jest pięknem we wszystkim co stworzył. Bóg jest harmonią; człowiek osiąga bezpieczeństwo w rękach Boga. Bóg jest naszym ideałem, staramy się być dobrzy i najmińszy, dobry uczynek cieszy Boga i jest akceptowany bez przymusu konkurencji, jaka występuje między ludźmi.

Bóg jest celem i drogą. Bóg jest wolnością, bo daje nam wolność wyboru. Bóg stworzył nas bez nas, ale nie zbawi nas bez nas. Prawdziwa miłość nie ma przymusu i na tym polega delikatność Boga, który pokazał nam miłość bezgraniczną. Bóg jest uzdrowieniem duszy i ciała. Dusza jest ważniejsza od ciała. Wypadki uzdrowienia, zarówno duszy jak i ciała widzieliśmy na przykładzie losów członków naszej grupy, którzy wielokrotnie przyjeżdżali do Lourdes z pielgrzymką dziękczynną.

CO ROBIĆ, ABY PODOBAĆ SIĘ BOGU?

W tym, aby spodobać się Bogu pomagają nam środki ułatwiające, tj. modlitwa i

sakramenty święte. Duch Święty wstępuje bowiem na nas w chrzcie, komunii, bierzmowaniu i pokucie. Aby podobać się Bogu trzeba kwitnąć tam, gdzie Bóg nas posiał, tzn. „Nie mówcie, że czasy są złe – my jesteśmy czasem”. Aby podobać się Bogu, należy naszym codziennym postępowaniem świadczyć na rzecz Boga i nie wstydić się znaków naszej wiary. Aby podobać się Bogu należy przekazywać wartości następnym pokoleniom. W zdrowej rodzinie są zdrowe dzieci, które tworzą zdrowy Kościół – dobre czasy. Aby podobać się Bogu należy wytworzyć intymną z Nim relację poprzez modlitwę, tzw. rozmowę z Ojcem, w której należy prosić Ducha Świętego, aby pomógł nam podobać się Bogu Ojcu. Aby podobać się Bogu należy utworzyć wspólnotę duchową z bliźnimi, człowiek bowiem nie jest istotą samotną i do nieba idzie się wraz z innymi.

Jezus Chrystus, który jest Bogiem przedwiecznym, posłany został na świat, aby zgładzić grzechy. Chrzest Jezusa Chrystusa to zapowiedź naszego chrztu. Chrzest człowieka to wytworzenie osobowej relacji z Bogiem Ojcem i Synem i Duchem Świętym. Przez Syna w Duchu Świętym idziemy do Ojca, który jest w niebie. Sakramenty święte, tj. chrzest, komunika i bierzmowanie pomagają nam w drodze do Boga Ojca.

Ojciec Święty powiedział „Nie bójcie się świętości” i zaprosił nas do wspólnej drogi świętości poprzez udzielenie nam ośmiu błogosławieństw, dla tych, którzy są:

- cisi
- ubodzy w duchu
- płaczący
- czystego serca
- miłosierni
- pokój czyniący
- prześladowani dla sprawiedliwości.

Pobyw w Lourdes zakończyliśmy wspólną modlitwą i piknikiem w Domu Polskim przy pięknej pogodzie, wspaniałej atmosferze, francuskim winie i wyśmienitych polskich potrawach przygotowanych przez Siostry Nazaretanki. Choć pobyt w Lourdes zakończył się – nasze pielgrzymowanie trwa nadal. Wrócimy kwitnąć tam, gdzie zasiał nas Bóg.

ANDRZEJ GUTOWSKI
MAREK KORVACKI
EVA VERARI

KAPŁAN NATCHNIONY

Tak pielgrzymi Europejskiej Pielgrzymki Polaków do Lourdes (która odbyła się w dniach 30 września - 5 października) nazywali księdza Tadeusza Śmiecha, jej animatora. Były to właściwie rekolekcje pielgrzymkowe.

Podczas konferencji, homilii i katechezy poruszane były między innymi takie tematy jak: „W drodze do Boga Ojca”, „Moje życie w drodze do Boga Ojca”, katechezy o znaczeniu i wartości Procesji Eucharystycznej oraz Procesji Różańcowej. Podczas dwukrotnych spotkań w grupach rozważaliśmy tematy: „Kim jest Bóg dla mnie, w moim życiu” oraz „Jak być uмиłowanym dzieckiem Boga”.

W czasie pielgrzymki przeżyliśmy chwile niezwykle. Wszystkie nauki, konferencje i katechezy prowadzone przez ks. Tadeusza poruszały najgłębsze pokłady naszych serc i dusz, pomogły nam przeżyć prawdziwe odrodzenie duchowe, pogłębić naszą wiarę i przybliżyć się do Boga poprzez Jego Matkę, Maryję Niepokalaną Pocztę, która właśnie tu, w Lourdes, przez cudowne objawienia przekazała św. Bernadecie swe boskie przesłanie, by utworzyć nasze jakże często zatawardziałe serca na Boga, na Jego Prawdę i Miłość.

Nabożeństwo Pokutne, animowane przez ks. Tadeusza, tak głęboko poruszyło nasze sumienia, że wiele osób po prostu płakało, nie wstydząc się swoich łez. Tak przygotowani przeżywalimy naprawdę głęboko Sakrament Pokuty, z łaski którego skorzystali chyba wszyscy pielgrzymi.

W tym miejscu, pragniemy podziękować wszystkim kapłanom oczekującym nas w konfesjonalach.

W duchu miłości pokory i łaski Bożej uczestniczyliśmy we wszystkich nabożeństwach, a także w procesjach eucharystycznych i różańcowych.

Podczas ostatniego spotkania, w grupach mówiliśmy między innymi o tym, że pragniemy nasze doświadczenia religijne, zdobyte podczas tych rekolekcji pielgrzymkowych zanieść do naszych domów, do środowisk i tam, gdzie Pan Bóg skieruje nasze życiowe drogi, aby stać się świadkami miłości Chrystusa.

Naszemu animatorowi, ks. Tadeuszowi Śmiechowi, składamy z głębi serca płynące podziękowania za piękne nauki, rozśpiewanie, za poprowadzenie nas śladami życia św. Bernadety i życzymy wielu łask Ducha Świętego w Jego pięknej pracy duszpasterskiej.

UCZESTNICY PIELGRZYMKI

CARVIN: JUBILEUSZ 75-LĘCIA BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Stanisława Jurkowskiego, zgromadziła w niedzielę 24 października w kościełku Sainte-Barbe-Carvin, wyjątkowo wyjątkowo wielu wiernych, ufających w Boże Miłosierdzie i Wstawiennictwo Najświętszej Matki Królowej Różańca świętego.

Poczty sztandarowe, reprezentujące Bractwa Różańcowe z Carvin, Libercourt i Oignies - Ostricourt, Stowarzyszenia „Sokół” Carvin, France-Pologne, podkreślały doniosłość Jubileuszu i religijne przywiązanie uroczystości do Kościoła Chrystusowego.

Dziesiątek Różańca św. i pieśń „Czarna Madonno”, przed Ofiarą Eucharystyczną, wprowadziły prawdziwie modlitewny nastrój. Podczas homilii, ks. S. Jurkowski nawiązał do Ewangelii, która głosi miłość Boga i bliźniego. *Miłosierdzie Boże - mówią kaznodzieja - sphywa obficie na dusze obleczone w pokorę i miłość. Sąd Ostateczny oddzieli „ludzi serca” od „ludzi bez serca”.*

Na zakończenie, ks. S. Jurkowski złożył serdeczne życzenia Bractwu Żywego Różańca, by pod opieką Matki Różańcowej, Stowarzyszenie nadal działało i rozwijało się, na zasadach ewangelicznych.

Piękna jubileuszowa uroczystość kontynuowana była w sali „Germinal”. Prezesa - pani Wanda Konieczna, znana ze swej ofiarności i poświęcenia na rzecz Kościoła, ze wzruszeniem i radością witała licznych gości. Pani Hanna Stojewska, sekretarka, wygłosiła w imieniu Bractwa, dziękczynny poemat, w którym podkreśliła zalety ducha i wkład prezski, która od blisko pół wieku, stara się by Stowarzyszenie stanowiło świadectwo poświęcenia się Matce Bożej różańcowej.

Pani Halina Jankowska, prezesa Związku, która zaszczyliła naszą uroczystość swą obecnością, w swym wystąpieniu wyraziła uczucia wdzięczności za tak owocną działalność rozpoczętą już we wczesnych latach, w Stowarzyszeniu K.S.M.P.Z.

Pani Dauchy-Lenarczyk w imieniu merostwa Carvin i panie z Bractwa Różańcowego-Carvin, a także prezes Komitetu, Stefan Walasiak, złożyły kwiaty, chcąc w ten sposób uczcić postać prezski, tak gorliwie związanej z Kościołem.

Bractwo Różańcowe, założone w 1924 r., kontynuuje z zapalem polskie i religijne tradycje przywiezione z kraju ojczystego.

W sali gromko zabrzmiało „Sto lat”, do którego z życzeniami dołączył pan Donald Czarniecki, prezes stowarzyszenia folklorystycznego „Lajkonik”.



Uroczystość jubileuszowa, która stała się okazją do wspomnień minionych lat, zakończyła się tradycyjnym poczęstunkiem.

„OMNIA AD MAJOREM DEI GLORIAM”!

EDWARD HUDZIAK

LA SALETTE - LOURDES - FATIMA - CZĘSTOCHOWA

To święte miejsca,
To modły i pielgrzymowania
Do Matki Bożej świętego Różańca.
A święty Różaniec, to błękitna tarcza
Przeciwko Złu panującemu na świecie,
Gdzie bezbożność zakłóca ludzkie sumienie.

Różaniec święty, to lilijna modlitwa,
To wzniosłe uczucia szczerego serca.

Różaniec święty, to droga do Nieba,
To zawsze wznowiony apel do Matki naszego Pana.

Różaniec święty, to drogowskaz nowego życia,
To duszy siła, gdy cierniste wiją się przeżycia.

Różaniec święty, to miłosna prośba
O Miłosierdzie dla każdego człowieka.

Różaniec święty, to zlecenie, orędzie Matki Bożej Różańcowej,
By wyrwać dusze ze szponów mocy szatańskiej.

Różaniec święty, to uwielbienie Słowa Bożego,
To łagodząca Twarz Matki Najświętszej,
Różaniec święty ściśle różami nasze ziemskie pielgrzymowanie
I prowadzi nas do Nieba, na Wiekuiste Spotkanie.

JUBILEUSZ BRACTWA RÓŻAŃCOWEGO (75 LAT) - CARVIN
E. HUDZIAK

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

pp. Adam i Helena ZGRAJA	500 F
p. Jan KRUGER	500 F
p. Michał JUNIK	500 F
p. Maria ANTCZAK	200 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

Dokończenie ze str. 19

DEMOKRACJA I FIGA...

Powyższy smutny przykład, sprzeczny z Deklaracją Praw Człowieka, a przede wszystkim z Układem polsko-litewskim, jest jednym z niezliczonych przykładów depolonizacji Wileńszczyzny. Świadczy o obłudzie rządu litewskiego i ogromnej naiwności rządu polskiego. W interpretacji Vilnius (a nie Wilna) wszelkie formy demokracji są słuszne jeżeli służą interesom litewskim. Innymi słowy Sąd Najwyższy Litwy pokazał polskiemu premierowi przysłowiową „figę”.

WŁADYSŁAW KOROWARCZYK

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Ks Tadeusz Hońko	9.000 F
NN	4.500 F
Mr Wrzask Stefan	2.000 F
Mr, Mme Marian i Weronika Owczarek	180 F
Mme Sadek Janina	500 F
Mr, Mme Noiret Rene	300 F
Mr, Mme Hrynyszyn Buszma Stanisław	200 F
Mr, Mme Semba	1.000 F
NN	2.000 F
NN	100 F
Mr Niemczyk Kazimierz	10.000 F
Mme Grędzińska Anna	200 F
Mr, Mme Iwaszkiewicz	500 F
M.M. Wrona Sitarek Władysław	500 F
Mme Debiak Władysława	540 F
Mme Wielkopolski Rose	1.000 F

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

WYNAJME:

- * Wynajmę duże, ładne studio w Bois Colombes, 7 min od St Lazare. Wolne od początku listopada. T. 01 47 85 80 02.



Copernic
 6, RUE DES IMMEUBLES INDUSTRIELS
 PARIS - M° NATION;
 TÉL. 01 40 09 03 43

NOWOŚCI!

SPRZEDAŻ: TV, HiFi, art. gospodarstwa domowego - GRANDES MARQUES

-5%, -10%, -15%, -20% w porównaniu z cenami w innych sklepach.

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp

ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: **od poniedziałku do soboty** od 7⁰⁰ do 9¹⁵, **w niedzielę** od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; **codziennie** od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

dr J. Tomikowski - ginekolog - położnik

TEL. 01 40 37 89 78; 06 07 59 51 79.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMUYEMY JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

- * NAUCZANIE J. ROSYJSKIEGO - 0146 47 44 98.

- * LEKCJI RYSUNKU I MALARSTWA udziela
 dyplomowany nauczyciel. Tel. 01 48 59 75 62.

- * COURS de VIOLON à domicile pour enfants et adultes. 8 ans d'expérience par titulaire du D.F.E. Tél. 01 49 84 05 98.

INNE:

- * Małżeństwo poszukuje PRACY NA WSI z MIESZKANIEM - 06 17 41 12 20.

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowo 06 07 75 88 38.
- * TŁUMACZ J. FRANCUSKIEGO - tel/fax 01 43 67 52 47.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
 przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSŁĘKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00-15.00 i 19.00-22.00
w niedzielę: 12.00-23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 7 listopada.**

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 3 LISTOPADA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)

10, rue de Joinville, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;
Zespół: br Władysław Sznajewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domań.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

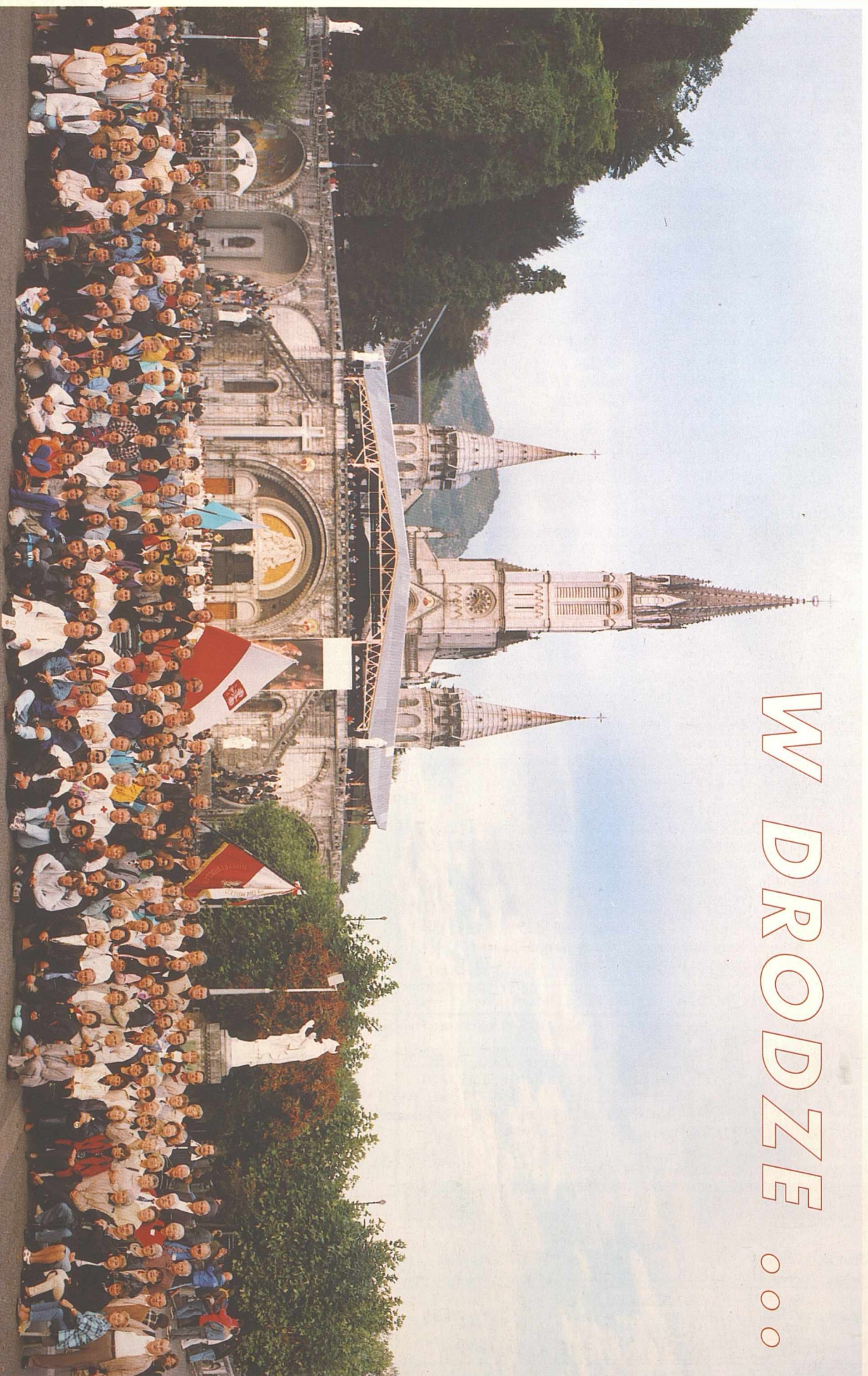
Adres:

.....

.....

Tel:

W DRODZE ...



EUROPEJSKA PIŁGRZKA POLAKÓW DO LOURDES 30IX-05X1999